Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) NIEDZIELA, 17 GRUDNIA 1950 ROKU 347

Ostrzeżenie dla podżegaczy wojennych

Ustawa o obronie pokoju

uchwalona jednomyślnie przez parlament NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

BERLIN (PAP) — Dnia 15 bm. na czwartym plenarnym posiedzeniu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwalony został jednomyślnie projekt ustawy w sprawie obrony pokoju. Tekst ustawy jest następujący:

„Agresywna polityka rządów imperialistycznych Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, zmierzająca do rozpętania nowej rzezi światowej, grozi narodowi niemieckiemu uwikłaniem w bratobójczą wojnę. Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich, dążenia do wskrzeszenia niemieckiego militaryzmu i imperializmu stanowią wielkie niebezpieczeństwo dla bytu i przyszłości narodu niemieckiego oraz dla pokoju i bezpieczeństwa Europy. **Jedynie drogą demokracji i pokoju można osiągnąć i zapewnić jedność i niezawisłość Niemiec.** Polityka imperialistyczna zmierzająca do wciągnięcia Niemiec Zachodnich w nową, zbrodniczą i skazaną z góry na niepowodzenie wojnę, jest groźbą dla naszego narodu i naszej ojczyzny.

Należy uwolnić naród od tej groźby. Najżywotniejsze interesy narodowe wymagają utrzymania pokoju, w myśl żądań wszystkich demokratycznych i patriotycznych sił całego narodu niemieckiego.

Propaganda wojenna imperialistów anglo-amerykańskich oraz ich popleczników stanowi poważne zagrożenie pokoju europejskiego i przyjaźni pomiędzy narodem niemieckim a wszystkimi narodami miłującymi pokój. **Propaganda wojenna, niezależnie od jej form, jest jedną z najcięższych zbrodni przeciwko ludzkości.**

Z uwagi na to Izba Ludowa zgodnie z artykułami 5 i 6 konstytucji, uchwala niniejszą **„USTAWĘ W SPRAWIE OBRONY POKOJU“:**

art. 1 **Kto zohydza inne narody lub rasy, podżega przeciwko nim lub wzywa do ich bojkotowania, aby zakłócić pokojowe stosunki między narodami i uwikłać naród niemiecki w nową wojnę — karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.**

art. 2 **1) Kto propaguje akt agresji, w szczególności zaś wojnę zaczepną lub też w inny sposób podżega do wojny, kto werbuje, nakłania, lub podżega Niemców do udziału w działaniach wojennych mających na celu ujarzmienie któregokolwiek narodu, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.**

2) Tak samo karany będzie ten, kto werbuje lub nakłania Niemców, by wstępowali do francuskiej legii cudzoziemskiej, lub podobnych zagranicznych formacji wojskowych i wojsk najemnych.

art. 3 **1) Kto propaguje wskrzeszenie agresywnego militaryzmu i imperializmu niemieckiego lub też wciągnięcie Niemiec do agresywnego bloku wojskowego, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.**

2) Tak samo karany będzie ten, kto podżega przeciwko układom międzynarodowym, mającym na celu zachowanie i umocnienie pokoju oraz

(Dalszy ciąg na str. 2)

Braterskie pozdrowienia KC PZPR

dla XV Zjazdu KP USA

WARSZAWA (PAP). — Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Prezydium XV Zjazdu Partii Komunistycznej USA następujące pismo:

DO PREZYDIUM XV ZJAZDU PARTII KOMUNISTYCZNEJ USA

Z okazji XV Zjazdu Waszej Partii przesyłamy Wam w imieniu polskich mas pracujących serdeczne, proletariackie pozdrowienia i życzenia owocnych obrad.

Zjazd Wasz odbywa się w chwili, kiedy imperialistyczne koła USA rozpętują histerię wojenną, wzmagają przygotowania do nowej wojny światowej przeciwko narodom miłującym pokój, a zarazem prześladują wszystkie postępowe elementy społeczeństwa amerykańskiego i likwidują swobody demokratyczne.

Naród polski nie utożsamia agresorów w Korei i organizatorów odbudowy agresywnego militaryzmu w Niemczech Zachodnich z wielkim ludem amerykańskim, który nienawidzi wojny i pragnie pokoju.

Robotnicy polscy i pracujący chłopi widzą w Komunistycznej Partii USA bojowy oddział proletariatu amerykańskiego, spadkobierczynię szczytnych tradycji wolnościowych narodu amerykańskiego i siłę zdolną poprowadzić do walki o pokój — dziś tak poważnie zagrożony — szerokie masy ludowe Waszego kraju.

Wbrew szalejącej reakcji Partia Wasza podnosi dziś jeszcze wyżej nieśmiertelny sztandar marksizmu - leninizmu i wypełnia z honorem swój obowiązek patriotyczny i internacjonalistyczny, stając w pierwszych szeregach bojowników potężniejącego z dniem każdym w Waszym kraju ruchu pokojowego, który może i powinien wytrącić z rąk podpalaczy świata żagiew wojenną.

Niech żyje trwały pokój między narodami!

Niech żyje Komunistyczna Partia USA!

Niech żyje Komitet Centralny KP USA z towarzyszem Williamem Fosterem na czele!

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wielki dzień Narodu Radzieckiego

Naród radziecki idzie dziś do urn dla dokonania wyboru terenowych rad delegatów ludu pracującego. Dzień wyborów miejscowych organów władzy jest w ZSRR dniem radosnego święta. Narody ZSRR manifestują swoje bezgraniczne przywiązanie do ustroju radzieckiego, pod którego sztandarem kroczą od zwycięstwa do zwycięstwa.

Pierwsze rady powstały żywiołowo podczas rewolucji 1905 roku. Już wówczas geniusz Lenina dojrzał w nich zalążek nowej, rewolucyjnej władzy mas pracujących. W 1917 r. rady delegatów objęły całą ówczesną Rosję. Pod hasłem „Cała władza dla rad“ zwyciężyła Rewolucja Październikowa, tworząc po raz pierwszy w dziejach nową władzę państwową, sprawowaną bezpośrednio przez klasę robotniczą w sojuszu z pracującym chłopstwem.

Powstała wówczas nowa, proletariacka demokracja, o której Lenin mówił, że „jest milion razy bardziej demokratyczna od wszelkiej demokracji burżuazyjnej“. Najbardziej nawet demokratyczna republika burżuazyjna była przecież zawsze tylko jedną z form panowania burżuazji, dyktatury burżuazji, dyktatury bogaczy nad pracującymi i wyzyskiwanymi. Dziś, w dobie powszechnego upadku kapitalizmu, gdy imperialistyczna burżuazja stara się utrzymać ten ginący ustrój drogą wojennej grabieży i krwawych rozpraw z masami pracującymi, z całą jaskrawością obnaża się antyludowy i nietrwały charakter tzw. burżuazyjnej demokracji.

„Przyszłość należy do ustroju radzieckiego na całym świecie“ — mówił Lenin w 1920 roku. „Radziecki ustrój społeczny okazał się bardziej żywotny i trwały, niż ustrój nieradziecki, radziecki ustrój społeczny jest lepszą formą organizacji społecznej, niż jakikolwiek nieradziecki ustrój społeczny“ — mówił towarzysz Stalin w 1946 roku.

Żywotność radzieckiego ustroju społecznego wynika z tego, że w tym ustroju masy pracujące bezpośrednio zarządzają państwem. Masy wybierają rady i kontrolują ich działalność. W warunkach ustroju radzieckiego, w toku wykonywania swych funkcji w radach, masy uczą się rządzić, przejawiać inicjatywę, rozwijać swe zdolności i twórczą energię. Rady są szkołą, w której z szeregów robotniczych i z mas pracującego chłopstwa wyrastają działacze państwowi nowego typu, typu leninowskiego i stalinowskiego, dla których najwyższym nakazem jest dobro ludu i służba dla ludu.

Do swoich rad delegatów masy pracujące Związku Radzieckiego wybierają najlepszych synów i córki narodu, robotników, kołchoźników i przedstawicieli inteligencji, którzy wyróżniają się zdolnościami, pracą i oddaniem dla ojczyzny. Jeszcze w październiku odbyły się w całym kraju zebrania mas pracujących, na których wybrano przeszło 6 milionów osób do komisji wyborczych. Te z kolei rozwinęły ogromną pracę przygotowania wyborów i zarejestrowały ponad milion 400 tysięcy kandydatów wysuniętych na zebraniach wyborczych. Wśród kandydatów znajdują się członkowie partii bolszewickiej i bezpartyjni. Pierwszym kandydatem całego narodu radzieckiego w dzisiejszych wyborach jest towarzysz Stalin, promotor i organizator wszystkich jego sukcesów i zwycięstw.

Wybory w krajach kapitalistycznych są zawsze areną oszukańczych manewrów burżuazji, która wykorzystuje swą władzę dla niedopuszczenia wyboru przedstawicieli mas pracujących. Dlatego też wyborom organizowanym przez burżuazję towarzyszy terror i przemoc oraz apatia i obojętność szerokich rzesz wyborców, które nie wierzą w to, by wybory dokonane w takich warunkach mogły poprawić ich dolę. Wybory w Związku Radzieckim są okresem wzmożonej aktywności narodu. Masy czynnie przygotowują się do wyborów, biorą udział w wysuwaniu kandydatów i starannie sprawdzają, w jakim stopniu ci nadają się na przedstawicieli ludu. Okres wyborczy jest dla narodu radzieckiego bodźcem do wzmożonej aktywności produkcyjnej, do dalszego ulepszania metod pracy i osiągania coraz lepszych wyników. Fala zobowiązań produkcyjnych, która objęła w związku z dzisiejszymi wyborami cały Związek Radziecki, przyniosła w wyniku ich realizacji dodatkowe miliony ton różnych towarów, przyczyniła się do przyspieszenia rosnącej nieprzerwanie potęgi wielkiego mocarstwa socjalistycznego.

Dzisiejsze wybory do terenowych rad delegatów jeszcze raz pokażą światu obraz wspaniałej jedności politycznej i moralnej narodu radzieckiego. Wrogowie pokoju jeszcze raz będą mogli przekonać się, jak potężnym monolitem jest naród radziecki, kroczący w pierwszych szeregach obrońców pokoju. Dla niezliczonych przyjaciół Związku Radzieckiego na całym świecie, a w szczególności dla narodów budujących socjalizm i dla nas, Polaków, dzisiejsze wybory w ZSRR są radosnym świadectwem niezłomności z jaką naród radziecki pod kierownictwem Wielkiego Stalina buduje komunizm i broni pokoju.

> Demokracja w krajach kapitalistycznych, gdzie istnieją antagonistyczne klasy, jest w ostatecznym wyniku demokracją dla silnych, demokracją dla posiadających mniejszości. Demokracja w Z.S.R.R., wręcz przeciwnie, jest demokracją dla ludzi pracujących, tzn. demokracją dla wszystkich.
>
> JÓZEF STALIN

Armia Ludowa zwycięsko naciera na wroga

Wojska koreańskie likwidują otoczone oddziały Mac Arthura

PEKIN (PAP). — W piątkowym komunikacie dowództwo naczelne koreańskiej Armii Ludowej donosi, że **oddziały Armii Ludowej wraz z ochotnikami chińskimi kontynuują natarcie.** Na centralnym froncie w rejonie Jongczon oddziały Armii Ludowej otoczyły i całkowicie zniszczyły batalion nieprzyjaciela, przy czym zdobyły wiele sprzętu. W rejonie Czungczon również otoczono i całkowicie zniszczono batalion nieprzyjacielski. Otoczony został też jeden z pułków piątej dywizji piechoty nieprzyjaciela i w obecnej chwili toczą się walki, **mające na celu całkowitą jego likwidację.**

Na wschodnim wybrzeżu Armia Ludowa kontynuuje ofensywę.

Powołanie Narodowej Rady Pokoju we Włoszech

RZYM (PAP). — Na zebraniu Ogólnokrajowego Komitetu Bojowników o Pokój we Włoszech **postanowiono utworzyć Narodową Radę Pokoju.**

Postanowiono również wnieść do parlamentu projekt ustawy przeciwko propagandzie wojennej.

USTANOWIENIA MIĘDZYNARODOWEJ KONTROLI

nad produkcją broni atomowej — domaga się delegat Polski w ONZ

NOWY JORK (PAP) — Na plenarnym posiedzeniu Ogólnego Zgromadzenia ONZ dnia 13 grudnia kontynuowana była dyskusja nad sprawą międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Jebb usiłował przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby obecnie istniał „jeden tylko plan“ w sprawie energii atomowej, mając na myśli amerykański plan tzw. kontroli międzynarodowej.

Z kolei przemawiał przedstawiciel Polski dr **Juliusz Suchy.**

Domagając się w imieniu Polski wszczęcia konkretnych kroków dla utworzenia międzynarodowej kontroli atomowej i zakazu broni masowej zagłady, delegat Polski oświadczył, że obóz pokoju domagając się tego, nie kieruje się strachem, ale pragnieniem pokoju. Obóz pokoju stwierdza, że uważa groźby USA użycia broni atomowej za próbę szantażowania świata. Obóz pokoju ma nadzieję, że większość ONZ weźmie wreszcie pod uwagę głos całej ludzkości, domagającej się zakazu broni atomowej i uzna za przestępcę wojennego rząd, który odważyłby się użyć jako pierwszy tej broni.

Po krótkim oświadczeniu przedstawiciela Egiptu, że jego delegacja popiera projekt „rezolucji siedmiu“, przemawiał szef delegacji USRR — **Baranowski.**

Na zakończenie dyskusji zabrał również głos przedstawiciel Białorusi — **Kisielew.** Przemówienie jego zawierało krytykę projektu rezolucji ośmiu państw i analizę istoty stanowiska USA w sprawie zakazu broni atomowej. Kisielew stwierdził, że **koła rządzące USA z rozmysłem sabotują zakaz broni atomowej i rozpracowanie systemu międzynarodowej kontroli nad produkcją energii atomowej.** Kisielew podkreślił, że narzucając uporczywie Narodom Zjednoczonym swój plan kontroli nad energią atomową, koła rządzące USA dążą do poddania swej kontroli przemysłu atomowego we wszystkich krajach i do opanowania zapasów materiałów atomowych.

Po przemówieniu przedstawiciela Białorusi Zgromadzenie Ogólne przystąpiło do głosowania. Projekt rezolucji ośmiu państw został przyjęty 48 głosami przeciwko 5 (ZSRR, Ukraina, Białoruś, Polska i Czechosłowacja). Trzy delegacje wstrzymały się od głosowania. Projekt rezolucji radzieckiej uzyskał 5 głosów przeciwko 32. Wstrzymało się od głosu 16 delegacji.

Łódzki świat pracy wita serdecznie

artystów radzieckiej Ukrainy

Onegdaj przybył do Łodzi jeden z najznakomitszych zespołów teatralnych ZSRR — Ukraiński Teatr im. Iwana Franko.

Świetnemu zespołowi towarzyszy wiceminister kultury i sztuki Ukraińskiej SRR, tow. CZABANIENKO.

Drogich gości gorąco i serdecznie witali — w imieniu społeczeństwa Łodzi — wiceprzewodniczący Rady Narodowej, tow. Bugajski, w imieniu świata sztuki — wicedyrektor Teatru im. Jaracza, tow. Nowicka.

— Pozdrawiamy Was jak najserdeczniejszych przyjaciół, współbojowników w walce o pokój — powiedział tow. Bugajski. — Gościnne występy Waszego zespołu, jednego z najwybitniejszych w Związku Radzieckim, pozwolą nam zaznajomić się jeszcze bardziej z przodującą sztuką kraju zwycięskiego socjalizmu, zbliżą do nas wspaniałe osiągnięcia narodów radzieckich na polu kultury i sztuki.

— Wspólnie walczymy o jeden szlachetny cel — oświadczyła **tow. Nowicka.** Na imię mu — pokój. Zarówno Wy jak i my, wiemy dobrze, że sztuka może się najbujniej rozwijać jedynie w atmosferze pokoju, o który tak bezkompromisowo walczy i którego ostoją jest potężny Związek Radziecki.

W odpowiedzi na powitanie, zabrał głos wiceminister Kultury i Sztuki Ukraińskiej SRR tow. Czabanienko.

— Drodzy i kochani przyjaciele — powiedział. Wasze serdeczne przyjęcie utwierdza nas jeszcze bardziej w przekonaniu, że serca naszych obu narodów przepełnione są jednym i tym samym uczuciem wzmocnienia braterskiej przyjaźni i współpracy, w imię szlachetnej idei pokoju i wolności.

Z głębokim szacunkiem przyjeżdżamy do Waszego miasta, słynącego z wielkich bojowych tradycji rewolucyjnych. Pragniemy, by nasza sztuka wzmocniła i spoiła jeszcze bardziej oba nasze narody w walce o pokój, o szczęście ludzkości.

Przyjechaliśmy do Was, ożywieni uczuciem gorącej i szczerej przyjaźni — oświadczyła w imieniu zespołu teatralnego **Natalia Użwij**, Ludowa Artystka ZSRR, laureatka Premii Stalinowskiej. Pragniemy podzielić się z Wami 30-to letnim dorobkiem naszej pracy teatralnej. Chcemy zapoznać Was ze sztuką, która wyraża głębokie pragnienia ludzi radzieckich — **umiłowanie pokoju i radosnej twórczej pracy.**

DONIOSŁE UCHWAŁY PARLAMENTU w RUMUNII

Ustawa o planie 5-letnim i o obronie pokoju

BUKARESZT (PAP). — W Bukareszcie zakończyły się obrady 9 sesji Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Wśród powszechnego entuzjazmu przyjęto jednomyślnie ustawę o 5-letnim planie rozwoju gospodarki narodowej Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Referując parlamentowi wytyczne planu 5-letniego, przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Miron Konstantinescu stwierdził, że rozwój gospodarki rumuńskiej na drodze do socjalizmu oznacza nie tylko podniesienie stopy życiowej narodu rumuńskiego, lecz jest również **poważnym wkładem w dzieło wzmocnienia obozu pokoju, demokracji i socjalizmu, na czele którego kroczy Wielki Związek Radziecki.**

Wśród ogromnego entuzjazmu Wielkie Zgromadzenie Narodowe jednomyślnie przyjęło następnie **ustawę o obronie pokoju.**

W myśl tej ustawy propaganda wojenna uważana jest za najcięższą zbrodnię. Osoby propagujące wojnę karane będą w myśl ustawy więzieniem od 5 do 20 lat i konfiskatą mienia.

Sesja przyjęła ponadto jednomyślnie **uchwałę o anulowaniu zadłużeń chłopów** z tytułu przydziałów ziemi otrzymanej w wyniku przeprowadzenia reformy rolnej w roku 1945.

PKP wykonały plan przewozów

WARSZAWA (PAP). — W związku z wykonaniem planu przewozów przez Polskie Koleje Państwowe, minister komunikacji, inż. Jan Rabanowski wysłał do Prezydenta RP Bolesława Bieruta pismo treści następującej:

„OBYWATELU PREZYDENCIE! Melduję, że w dniu 13 grudnia Polskie Koleje Państwowe zakończyły plan przewozów pierwszego roku Planu 6-letniego.

Masa towarowa zaplanowana na 1950 r. była o 10 proc. wyższa od ustalonej na rok 1949 i została przewieziona o 14 dni wcześniej.

Pragnę zapewnić Obywatela Prezydenta, że kolejarze polscy, świadomi zadań i obowiązków, jakie nałożyła na nich Polska Ludowa, będą zawsze walczyć o poprawę ekonomicznych i technicznych wyników swojej pracy i o dźwignięcie kolejnictwa polskiego na najwyższy poziom sprawności“.

Klęska wojsk francuskich w Vietnamie

NOWY JORK (PAP) — Według nadchodzących tutaj wiadomości, **cofające się pod naporem Ludowej Armii Vietnamu wojska francuskie w Indochinach uciekają w takim tempie, że porzucają po drodze cały swój sprzęt wojenny.**

HISTORYCZNA DATA

(W 32 ROCZNICĘ POWSTANIA KPP)

16 grudnia 1918 roku odbył się w Warszawie zjednoczeniowy zjazd SDKP i L i PPS—Lewicy, na którym powołana została do życia Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (KPRP). Nazwa partii została w 1925 r. zmieniona na Komunistyczną Partię Polski (KPP).

Połączenie nastąpiło w okresie, kiedy całą niemal Europę ogarnęła potężna fala rewolucyjna, kiedy zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Październikowej wstrząsnęło podstawami panowania międzynarodowej burżuazji.

Rewolucja Październikowa pokazała klasie robotniczej całego świata drogę do wolności, do socjalizmu, udowodniła, że masy ludowe pod kierownictwem klasy robotniczej i jej partii mogą obalić znienawidzony kapitalizm, mogą ująć władzę w swe ręce i ustanowić dyktaturę proletariatu.

Szeroki ruch rewolucyjny ogarnął również ziemie polskie. Polska klasa robotnicza, na czele której stała SDKP i L rozpoczęła za przykładem rosyjskiego proletariatu bezpośrednią walkę o władzę. W ośrodkach proletariackich w Zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi, Warszawie i Częstochowie powstają Rady Delegatów Robotniczych. Stają się one zaczątkiem władzy proletariackiej. W Zagłębiu Dąbrowskim tworzone są nawet oddziały zbrojne „Czerwonej Gwardii", zalążek siły zbrojnej klasy robotniczej.

Przeciwko ruchowi rewolucyjnemu polskiego proletariatu jednoczy się cała reakcja. Polska Partia Socjalistyczna, będąc agenturą burżuazji, prowadzi robotę rozbijacką w radach, łamie zdradziecko strajki. Kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele oddaje władzę w ręce burżuazji, w ręce imperialistycznego agenta i zaciekłego wroga rewolucji, Piłsudskiego.

Doświadczenia Wielkiego Października, bezpośrednia walka o władzę nakazywała proletariatowi polskiemu skupić w jednej partii wszystkie rewolucyjne siły ruchu robotniczego. Powstała ze zjednoczenia SDKP i L i PPS — Lewicy Komunistyczna Partia Robotnicza Polski była orężem walki przeciwko burżuazji i obszarnictwu, o władzę dla klasy robotniczej, o Polskę Socjalistyczną, związaną braterskim sojuszem z pierwszym na świecie krajem socjalizmu.

Zjednoczenie poprzedziło zacieśnienie się współpracy między obu partiami we wspólnej walce przeciwko caratowi. W toku pierwszej wojny światowej SDKP i L i PPS—Lewica zbliżyły się do siebie ideologicznie. SDKP i L chociaż była partią konsekwentnie rewolucyjną i internacjonalistyczną, najbardziej zbliżoną do Partii Bolszewickiej, nie była jednak partią leninowską i nie przezwyciężyła szeregu swych błędów, jak np. w kwestii chłopskiej, narodowościowej, pojmowaniu kierowniczej roli partii. PPS-Lewica zaś, chociaż stanęła na klasowo rewolucyjnych i internacjonalistycznych pozycjach SDKP i L i walczyła zdecydowanie z reformistyczną, nacjonalistyczną PPS — to jednak nie wyzwoliła się całkowicie od oportunistycznych tendencji.

Dopiero KPP, kształtując rewolucyjną świadomość mas, sama przyswajała sobie w toku walki z burżuazją i obszarnictwem teorię marksizmu-leninizmu, przezwyciężała błędy swoich poprzedniczek, stawała się partią typu leninowskiego.

Powstanie KPP było i pozostanie przełomowym momentem w historii polskiego ruchu robotniczego. Nieprzemijającą bowiem zasługą KPP jest, że wniosła ona idee Lenina-Stalina do rewolucyjnego ruchu robotniczego Polski, że w okresie międzywojennym stała na czele walki proletariatu i mas pracujących o władzę, o prawdziwie niepodległą Polskę, że wychowywała masy w duchu marksizmu-leninizmu, w duchu niezłomnego sojuszu polskiego proletariatu z Wielką Rewolucją Październikową i narodami Związku Radzieckiego. W nieugiętej walce przeciwko kapitałowi i rządom wyzysku — KPP wykuła w ciężkich warunkach nielegalnej działalności zahartowane i wypróbowane kadry komunistów, wiernych sprawie Lenina-Stalina, wiernych sprawie wolności Polski.

Na I zjeździe partii jasno i wyraźnie stanęła KPP po stronie Rewolucji Październikowej głosząc, że rozpoczęła się „nowa era bezpośredniej walki o urzeczywistnienie ustroju socjalistycznego, era rewolucji socjalistycznej" i że „pionierem w olbrzymich zapasach między ginącym, a powstającym światem stała się rewolucyjna Rosja".

II zjazd po raz pierwszy dał partii leninowskie zasady w kwestii chłopskiej i narodowej. Zjazd stanął na gruncie sojuszu robotniczo-chłopskiego i rzucił hasło: „ZIEMIA DLA CHŁOPÓW". Proklamował on „wolność stanowienia o swym losie dla narodów uciskanych", a więc dla Ukraińców i Białorusinów przymusowo wcielonych do burżuazyjnego państwa polskiego.

W procesie dojrzewania zwycięstwa linii leninowskiej w polskim ruchu robotniczym nieocenioną pomoc okazała Komunistycznej Partii Polski WKP(b) i osobiście towarzysz Stalin. W liście do towarzysza Stalina w 50 rocznicę jego urodzin KC KPP pisał m. in.:

„Dla proletariatu Polski i jego partii, ściśle związanej więzami historycznymi z WKP(b) jest specjalnie ważna ta potężna rola, jaką odgrywa WKP(b) i jej Wódz w dziele bolszewizacji partii i Kominternu. Wasz przykład, Wasz udział w kierownictwie pomaga nam w walce z odchyleniami oportunistycznymi w naszej partii i pomoże nadal w osiągnięciu mocnej bolszewickiej jedności na gruncie słusznej linii partii".

W ogniu ostrych walk z prawicowym odchyleniem, lewactwem i sekciarstwem wykuwała się leninowsko-stalinowska linia jedynej rewolucyjnej partii polskiej jaką była KPP. Przezwyciężając luksemburgistowskie obciążenia SDKP i L i oportunistyczne PPS — Lewicy, potrafiła KPP, uzbrojona w rewolucyjną teorię — skutecznie kierować walką robotników i chłopów przeciwko rządom burżuazji i faszyzacji kraju, przeciwko rozłamowej działalności kierownictwa PPS wśród klasy robotniczej, przeciwko jego zdradzieckiej polityce współpracy z faszystowskimi rządami polskimi.

KPP, kierując wielkimi bitwami klasowymi o wyższe płace, o zasiłki dla bezrobotnych, o przywrócenie ustawodawstwa społecznego, o umorzenie długów bezrolnym i małorolnym chłopom, przeciwko terrorowi, ustawodawstwu faszystowskiemu, wyzyskowi na wsi, wiązała te walki z hasłem walki o władzę. W ogniu strajków powszechnych i demonstracji, kierowanych przez KPP dochodziło do jednolitego frontu między komunistami i robotnikami z PPS.

KPP dążyła do zjednoczenia wszystkich postępowych sił narodu w jednym, potężnym froncie antyfaszystowskim i antywojennym. Głosiła ona bezkompromisową walkę o obalenie rządów sanacyjnej kliki ciemiężców ludu i podżegaczy wojennych, zniesienie Berezy Kartuskiej, zwolnienie więźniów politycznych, zerwanie antyradzieckich sojuszów wojennych z Niemcami i Japonią, podpisanie paktu wzajemnej pomocy z ZSRR.

W toku tych walk krzepła Komunistyczna Partia Polski, krystalizowała się jej linia polityczna, hartowały szeregi.

„My, komuniści, uczniowie Lenina i Stalina — czytamy w rezolucji IV plenum KC KPP w 1935 r. — uznajemy prawo każdego narodu do samookreślenia i do niepodległości państwowej. My, komuniści, stoimy na stanowisku niepodległości narodu polskiego, uznanej bez zastrzeżeń przez Wielką Rewolucję Październikową, która obaliła imperializm rosyjski — głównego ciemiężyciela Polski. My, komuniści, jesteśmy głęboko przywiązani do swego kraju. ...My, komuniści, łączymy nierozerwalnie sprawę niepodległości z wolnością narodu polskiego, ze zniesieniem jarzma faszystowskiego i z wyzwoleniem narodów ujarzmionych przez imperializm polski".

Na tym stanowisku stali komuniści niezłomnie, chociaż KPP została, z powodu przemycenia się do niej prowokatorskiej agentury, w 1938 roku rozwiązana.

W okresie okupacji KPP-owska kadra Polskiej Partii Robotniczej nakreśliła program walki o Polskę Ludową, związaną wiecznym sojuszem braterstwa i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim.

Dziś masy pracujące Polski wyzwolonej dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, budują pod przewodem klasy robotniczej i jej partii fundamenty socjalizmu, nawiązując do najlepszych tradycji KPP. Przejmują one z jej bogatej spuścizny bezkompromisowość w walce z wrogiem klasowym, jej hart i oddanie sprawie ludu pracującego, jej gorącą miłość ojczyzny i głęboki internacjonalizm, jej wierność dla nauki Lenina — Stalina, jej oddanie dla Związku Radzieckiego pierwszego na świecie państwa socjalizmu.

„Mamy obowiązek stwierdzić wobec półtoramilionowej Zjednoczonej Partii Robotniczej, wobec wszystkich ludzi pracy w Polsce — powiedział tow. Bierut, — że KPP PRZYGOTOWAŁA NASZ DECYDUJĄCY BÓJ O WŁADZĘ, O NIEPODLEGŁOŚĆ, O SOCJALIZM".

Plany roczne

wykonane przed terminem

ZPB. IM. SZYMAŃSKIEGO

Załoga przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Szymańskiego wykonała roczny plan produkcji w dniu 14. XII. 1950 r.

ZPB W PABIANICACH

Oddział I Pabianickich ZPB wykonał roczny plan produkcji 14 grudnia. Tkalnia oddziału I wyprodukuje do końca roku 445.000 mtr. tkanin ponad plan, a przędzalnia 30.780 kg przędzy.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY

Przemysł Papierniczy zrealizował zadania pierwszego roku Planu 6-letniego w dniu 29 listopada b. r.

Do przedterminowego wykonania planu w dużej mierze przyczynił się dobrze rozwijający się ruch współzawodnictwa oraz harmonijna współpraca robotników, techników i inżynierów.

SPÓŁDZIELNIA „WYZWOLENIE"

Załoga Robotniczej Spółdzielni Wytwórczej „Wyzwolenie" w Piotrkowie wykonała w myśl podjętych zobowiązań, roczny plan produkcyjny w dniu 30 listopada.

BIURO PROJEKTOWANIA ZAKŁADÓW WŁÓKIENNICZYCH

Pracownicy Biura Projektowania Zakładów Włókienniczych wykonali roczny plan produkcji dokumentacji technicznej na rok 1950 w dniu 15 grudnia.

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „ROBOTNIK"

Spółdzielnia Spożywców „Robotnik" w Ozorkowie wykonała roczny plan obrotów dnia 31 listopada 1950 r.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PIANA"

Załoga Spółdzielni Pracy „Piana" w Łodzi melduje, że roczny plan produkcyjny zarówno ilościowy jak i wartościowy wykonany został w dniu 9 grudnia, o 6 dni wcześniej, niż przewidywał termin, ustalony w zobowiązaniach, podjętych przez załogę na cześć Święta 1 Maja.

TOMASZOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO

Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego wykonały w dniu 13 grudnia rb. roczne plany produkcyjne: ilościowy, jakościowy oraz tkanin eksportowych.

Episkopat winien wykonać zobowiązania

wobec Rządu i Narodu

WARSZAWA (PAP). — Zagadnienie stanu tymczasowości administracji kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich oraz brak jakichkolwiek kroków zmierzających do usunięcia tego nienormalnego stanu — boli i oburza głęboko społeczeństwo polskie. Na licznych zebraniach, posiedzeniach rad parafialnych, konferencjach działaczy katolickich itp., żądanie zniesienia stanu tymczasowości administracji kościelnej wysuwane jest jednomyślnie i zdecydowanie.

Parafianie często zwracają się do swych kapłanów z żądaniem wyjaśnienia, dlaczego nic się nie czyni, aby zlikwidować nienormalne stosunki w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.

Na konferencji księży z **DOLNEGO ŚLĄSKA ks. Mróz** powiedział między innymi:

„Często przychodzą do mnie parafianie — i mówią, że są niezadowoleni ze stanu tymczasowości. Mówią, że nie rozumieją tego, bo przecież tu już wszystko jest zagospodarowane na stałe, układ z NRD jest podpisany, a ta tymczasowość jest na rękę wojennym podżegaczom".

Wypowiedź ks. Mroza potwierdzili liczni księża z terenu woj. wrocławskiego. Delegacja parafian z **CIEPLIC** złożyła ks. **Smykowi** petycję z żądaniem zniesienia sztucznie utrzymywanej tymczasowości. Również do **ks. Drancena** z parafii **WOJCIESZÓW**, pow. Złotoryja, przybyła delegacja parafian, która wyraziła oburzenie społeczeństwa z powodu braku odpowiedzi ze strony episkopatu na słuszne żądania zniesienia stanu tymczasowości administracji kościelnej. We wszystkich prawie parafiach Dolnego Śląska miały miejsce podobne fakty.

Ustawa o ochronie pokoju

uchwalona przez parlament NRD

(Dalszy ciąg ze str. 1-ej)

rozwój Niemiec na demokratycznej i pokojowej podstawie, nawołując do zerwania takich układów, aby wciągnąć Niemcy do agresywnych działań wojennych.

art. 4 **Kto wychwala lub propaguje używanie broni atomowej lub innych środków masowej zagłady, jak substancje trujące, radioaktywne, chemiczne i bakteriologiczne, karany będzie więzieniem, a** w szczególnie poważnych wypadkach **ciężkim więzieniem.**

art. 5 **Kto w interesie podżegaczy wojennych spotwarza lub poniża ruch na rzecz utrzymania i umocnienia pokoju, podżega przeciwko uczestnikom walki w obronie pokoju z powodu ich działalności lub prześladuje ich, karany będzie więzieniem, a w szczególnie poważnych wypadkach ciężkim więzieniem.**

art. 6 **1) W szczególnie ciężkich wypadkach przestępstw przewidzianych w artykułach 1 — 5 niniejszej ustawy, wymierzana będzie kara nie mniejsza niż 5 lat ciężkiego więzienia lub kara dożywotniego więzienia.**

2) Szczególnie ciężkie przestępstwo zachodzi w wypadku, gdy czyn przestępczy dokonywany jest na bezpośrednie polecenie państw, ich urzędów lub agentur, uprawiających kampanię podżegania do wojny lub agresywną politykę, przeciwko narodom miłującym pokój. W takich wypadkach może być również wymierzona kara śmierci.

art. 7 **Karalne jest również przygotowanie lub usiłowanie dokonania czynów przestępczych, przewidzianych w artykułach 1 — 6 niniejszej ustawy.**

art. 8 **1) Prócz każdej kary, wymierzonej na podstawie niniejszej ustawy może być również orzeczona grzywna w nieograniczonej wysokości.**

2) Poza tym orzeczony być może całkowity lub częściowy przepadek mienia sprawcy. W wypadkach skazania sprawcy na śmierć, na dożywotnie ciężkie więzienie lub na karę ciężkiego więzienia nie poniżej lat pięciu, winien być orzeczony przepadek całego jego mienia.

art. 9 **1) Jeżeli sprawca skazany zostanie na mocy niniejszej ustawy na karę ciężkiego więzienia, sąd winien orzec, że traci on na pewien czas, lub na zawsze**

a) prawo pełnienia funkcji publicznych lub zajmowania kierowniczych stanowisk w życiu gospodarczym albo kulturalnym,

b) czynne i bierne prawo wyborcze,

2) Jeżeli sprawca skazany zostanie na mniejszą karę, mogą być zastosowane sankcje przewidziane w punkcie 1.

art. 10 **1) Postępowanie z powodu przestępstw przewidzianych w ustawie niniejszej wszczyna ne będzie jedynie w wypadkach wniesienia oskarżenia przez prokuratora generalnego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

2) W sprawach objętych niniejszą ustawą kompetentny jest Sąd Najwyższy Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Prokurator generalny może jednakowoż wnieść oskarżenie do innego sądu lub też polecić wniesienie oskarżenia prokuratorowi generalnemu jednego z krajów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

3) Sąd Najwyższy Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest kompetentny również w tych wypadkach, gdy czyn przestępczy dokonany został przez obywatela niemieckiego poza obszarem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, także wtedy, gdy sprawca nie ma na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej stałego miejsca zamieszkania ani też zwykłego miejsca pobytu.

art. 11 **Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydaje rozporządzenia wykonawcze do niniejszej ustawy.**

art. 12 **Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 16 grudnia 1950 roku.**

* * *

Przed uchwaleniem ustawy Izba wysłuchała sprawozdania Komisji Prawniczej. Referent prof. dr. Klemperer stwierdził, że Komisja dokonała w tekście ustawy jedynie nieznacznych zmian formalnych. Wśród długotrwałych oklasków referent oświadczył: **„Ustawa w sprawie obrony pokoju jest absolutną koniecznością dla nas, bardziej niż dla wszystkich innych narodów świata. Gdyby miała wybuchnąć nowa wojna, oznaczałoby to dla Niemiec wojnę domową, która zniszczyłaby całkowicie byt narodu niemieckiego. Ustawa ta jest nakazem ludzkości".**

Przewodniczący Izby **Dieckmann** oświadczył, że ustawa zmierza do uwolnienia narodu od trwogi przed wojną. **Oby ustawa ta — powiedział mówca — zapoczątkowała naturalny stan pokoju, przepojony nie nienawiścią lecz miłością dla ludzkości.**

Gdy przewodniczący zarządził głosowanie, **wszyscy członkowie Izby powstali z miejsc. Rozległy się huczne oklaski. Przewodniczący stwierdził, że Izba Ludowa NRD uchwaliła ustawę jednomyślnie.**

Na marginesie

Spóźniona krucjata

Już prawie pół roku mija od chwili, gdy imperialiści amerykańscy rozpętali wojnę w Korei, poczęli pustoszyć ten kraj ogniem i mieczem, pastwić się i znęcać nad jego ludnością, obracać w perzynę jego miasta i wsie. Opinia wszystkich uczciwych ludzi całego świata dała wyraz swemu oburzeniu i potępiła bezecną zbrodnię, nigdy jednak w chórze tych oskarżających głosów nie słyszeliśmy dotychczas głosu — Watykanu.

Wprost przeciwnie: za pośrednictwem swej prasy i swego radia Watykan stale przyklaskiwał akcji interwentów amerykańskich w Korei, aprobował ich zbrodnicze działania, wzywał do popierania „pacyfikacji", przedsięwziętej pod przykrywką flagi ONZ.

Ale odwróciła się karta wojny koreańskiej: interwenci amerykańscy doczekali się klęski wojskowej i politycznej, a znalazłszy się dziś w ślepym zaułku, daremnie łamią sobie głowy, jak wybrnąć „z honorem" z tej sytuacji.

I „dziwnym" zbiegiem okoliczności dopiero teraz, w dniach imperialistycznej katastrofy, rozległo się z Watykanu wezwanie — do pokoju i pojednania. W encyklice, skierowanej do biskupów katolickich całego świata, papież Pius XII rzucił apel „zorganizowania krucjaty na rzecz pokoju". Encyklika malując wymownymi słowy „okropności wojny", jej „ruiny i cmentarzyska", „nieszczęścia i cierpienia", wzywa wszystkich wiernych do gorących modłów na rzecz pokojowego uregulowania różnic i ustalenia prawdziwego pokoju.

Przysłowie mówi „lepiej późno niż wcale"... W tym wypadku „spóźnienie" ma całkiem wyraźny i określony sens polityczny. Tak się bowiem ponadto złożyło, że encyklika została wydana ładny kawałek czasu po zakończeniu obrad Światowego Sejmu Pokoju. Watykan nie uważał za stosowne wystąpić ze swą krucjatą wtedy, kiedy z Warszawy rozlegał się potężny głos przedstawicieli milionów uczciwych ludzi całego świata, ale pośpieszył z nią natychmiast, gdy zagrożeni bandyci Trumana wrzeszczą w niebogłosy: ratunku, dostajemy lanie!

B. D.

Ambasada brytyjska zorganizowała ucieczkę Mikołajczyka

Zeznania Hulewiczowej w procesie Turnera w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W piątym dniu rozprawy przeciwko szpiegowi angielskiemu — Turnerowi, składała zeznania sekretarka osobista Mikołajczyka — Maria Hulewiczowa.

Hulewiczowa podała szereg rewelacyjnych szczegółów, dotyczących ucieczki Mikołajczyka z Polski.

Prokurator: Co świadkowi wiadomo o ucieczce Mikołajczyka?

Świadek: 17 października 1947 r. Mikołajczyk powiedział mi, że zdecydował się wyjechać z Polski. Tegoż dnia zlecił p. Pawłowi Zalewskiemu, który mieszkał w tym samym domu, **aby skomunikował się z ambasadą amerykańską i poprosił, żeby ktoś stamtąd przyszedł, bo chce z nim pomówić w sprawie pomocy technicznej w ucieczce.**

Pan Zalewski za pośrednictwem p. Dąbrowskiego, znajomego urzędnika, skomunikował się z ambasadą i jeszcze tego samego dnia, 17 października, do mieszkania p. Mikołajczyka przy ul. Kieleckiej przyszedł **attache prasowy ambasady amerykańskiej p. Andrews** porozmawiać z nim na ten temat.

Zasadniczo Dąbrowski miał polecenie poproszenia do Mikołajczyka p. Blake lub też sekretarza osobistego ambasadora, ale ponieważ pora była spóźniona, więc przyszedł p. Andrews. P. Mikołajczyk odbył z nim rozmowę na ten temat i dodał, że chciałby uzyskać pomoc techniczną w ucieczce dla siebie i grupy współpracowników. O ile pamiętam, były wymienione nazwiska **Bryji, Korbońskiego, Wójcika, Bagińskiego,** wśród nich również i moje. Tak sprawa wyglądała, ale w niedzielę 19 października, wieczorem **przyszedł inny urzędnik ambasady amerykańskiej p. Blake** i przyniósł odpowiedź, że zdecydowano się pomóc tylko Mikołajczykowi osobiście, natomiast inne osoby, jeżeli uda im się dostać do Pragi czeskiej, to stamtąd będą miały możność korzystania z samolotu amerykańskiego.

Przedstawiając sądowi szczegóły ucieczki Mikołajczyka, świadek Hulewiczowa mówi dalej:

„Prezes Mikołajczyk polecił mi zawiadomić posła Bryję o tym, że ma się udać na emigrację i że ewentualnie mielibyśmy razem wybrać sobie jakąś możliwość dotarcia do Pragi. **W Pradze mieliśmy się zgłosić do attache wojskowego ambasady amerykańskiej, nieznanego mi nazwiska i podać umówione hasło „Maria".**

W poniedziałek około 6 po południu, kiedy już się ściemniło, pan Zalewski odprowadził pana Mikołajczyka do jakiegoś samochodu, a ja zostałam w domu. Zalewski wrócił po jakiejś pół godzinie i powiedział mi, że cudzoziemski samochód stał w alei Niepodległości, gdzie czekało w nim 2 wojskowych oraz, że Mikołajczyk wsiadł do tego samochodu."

Świadek Hulewiczowa nie może z pewnością stwierdzić, czy chodziło wówczas o wojskowych amerykańskich czy brytyjskich, jak jednak wynika z ujawnionych na rozprawie faktów **Amerykanie przekazali sprawę ucieczki Mikołajczyka do wykonania ambasadzie brytyjskiej, która wykorzystała do tego celu brytyjski statek „Baltavia".**

Odnośnie kontaktów Mikołajczyka z Amerykanami, świadek stwierdza, że w mieszkaniu Mikołajczyka bywali urzędnicy ambasady amerykańskiej Blake i Andrews, zaś sam Mikołajczyk bywał z żoną u ambasadora USA Bliss-Lane.

Prokurator: Czym świadek może wyjaśnić pomoc obcych ambasad w ucieczce Mikołajczyka?

Świadek: Tak jak obserwowałam pracę polityczną pana Mikołajczyka, to **Anglosasi uważali Mikołajczyka jakby za swego męża zaufania i popierali jego linię polityczną.**

Na pytania prokuratora świadek obszernie opowiada o konszachtach Mikołajczyka z różnego kalibru politykami amerykańskimi i brytyjskimi, którzy odwiedzali Mikołajczyka w jego mieszkaniu prywatnym w Polsce i jak zeznaje świadek — „długie godziny wieczorne spędzali na rozmowach".

Świadek Hulewiczowa przedstawia następnie sądowi niezwykle ciężkie warunki, w jakich pozostawiona przez Mikołajczyka na łaskę losu usiłowała nielegalnie przekroczyć granice Polski.

Po przesłuchaniu świadka Hulewiczowej zabrał głos prokurator, który stwierdzając, że okoliczności sprawy zostały już dostatecznie wyświetlone zeznaniami dotychczasowych świadków, zrzekł się dowodu z dalszych świadków powołanych uprzednio.

Na tym sąd odroczył rozprawę.

Uroczystości

w 100 rocznicę zgonu gen. Bema

KRAKÓW (PAP) — W setną rocznicę śmierci bohatera Polski i Węgier gen. Józefa Bema, odbyły się w Tarnowie — w miejscu gdzie urodził się w r. 1794 rewolucjonista i bojownik o wolność ludów i gdzie obecnie spoczywają jego prochy — wielkie uroczystości.

ZMP-owcy z ZPB im. Marchlewskiego

wzywają do tworzenia pokojowych brygad produkcyjnych

W odpowiedzi na Manifest II Światowego Kongresu Pokoju, robotnicza młodzież ZPB im. Marchlewskiego rzuca hasło tworzenia pokojowych brygad produkcyjnych. Brygady te, których celem będzie walka o uzyskanie produkcji wysokiej jakości, nosić mają imiona czołowych, bojowników o pokój. W tkalni ZPB im. Marchlewskiego powstała już pierwsza młodzieżowa brygada produkcyjna, nosząca imię przewodniczącego Światowej Rady Pokoju — profesora Joliot - Curie. Kierowniczką brygady jest młoda przodownica pracy — **Wiesława Brzezińska.**

ZMP-owcy zakładów im. Marchlewskiego wzywają młodzież robotniczą Łodzi do organizowania pokojowych brygad produkcyjnych.

JÓZEF STALIN - PRZYJACIEL POLSKI

„Imię Stalina nierozerwalnie wiąże się w sercach i umysłach polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego z dwukrotnym za życia naszego pokolenia wyzwoleniem ojczyzny: z niewoli cara i kajzerów, z niewoli hitlerowskiej.

Imię Stalina nierozerwalnie wiąże się z historycznym przełomem w stosunkach między narodem polskim a narodem rosyjskim, ukraińskim i białoruskim, z Jego decydującą rolą w utworzeniu podwalin Odrodzonego Wojska Polskiego, z odzyskaniem przez nas ziem nad Bałtykiem, Odrą i Nysą, z wydatną pomocą w odbudowie naszej gospodarki narodowej, we wskrzeszeniu Warszawy z ruin i zgliszcz powojennych".

(Z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70-lecia urodzin Towarzysza Józefa Stalina).

Gdy polska klasa robotnicza, gdy naród polski święci swój sukces, gdy mobilizuje swe siły do nowej walki i nowych osiągnięć, myśli i uczucia biegną w stronę Kremlu, do siedziby niezawodnego naszego przyjaciela — **Józefa Stalina.** On to bowiem okazywał nam i okazuje największą pomoc materialną i moralną we wszystkich naszych trudnościach i potrzebach. On to bowiem uskrzydla naszą wolę i nasz czyn w walce o pokój, postęp, dobrobyt mas pracujących, o siłę naszego państwa — o Socjalizm.

Od Orędzia do Narodu Polskiego z dnia 14 marca 1917 r., opracowanego przez Lenina i Stalina, uchwalonego przez Piotrogrodzką Radę Delegatów Robotniczych i Żołnierskich i Deklaracji Praw Narodów Rosji z dn. 3 listopada 1917 r. — podpisanego przez Lenina i Stalina dokumentu, stwierdzającego nasze prawo do niepodległego bytu państwowego, aż po dzień dzisiejszy niezmiennie towarzyszy naszemu narodowi serdeczna przyjaźń **Wielkiego Stalina.**

Wolność, jaką odzyskała Polska dzięki Rewolucji Październikowej, nie stała się jednak wolnością narodu polskiego. Burżuazja i obszarnicy polscy, którzy zagarnęli władzę *przy pomocy przywódców PPS, uczynili z naszego kraju narzędzie* imperializmu francuskiego, angielskiego i wreszcie hitlerowskiego, forpocztę kontrrewolucji i interwencji przeciwko Krajowi Rad. Na wielkoduszne akty rządu radzieckiego, zabezpieczające najistotniejsze interesy narodu polskiego, odpowiedziała burżuazja polska wojną i wyprawą kijowską oraz zagarnięciem ziem Zachodniej Ukrainy i Zachodniej Białorusi. Wbrew najistotniejszym interesom narodu polskiego, burżuazja wykopała przepaść między naszym państwem i Związkiem Radzieckim i wszystkie wysiłki skierowała na przygotowanie nowej wojny przeciwko Krajowi Rad.

Związek Radziecki i jego wielki Wódz, Józef Stalin, nigdy jednak nie utożsamiali narodu polskiego z antynarodową kliką burżuazji, która rządziła Polską do września 1939 r.

Nie bacząc na haniebne czyny kliki rządzącej Polską, Związek Radziecki proponował naszemu krajowi **pomoc i współpracę** w dziele uchronienia naszego narodu przed niebezpieczeństwem wojny. Jeszcze latem 1939 r., gdy rząd hitlerowski wyraźnie sformułował ultimatum pod adresem narodu polskiego, **rząd radziecki ofiarował Polsce pomoc wojskową.** Jednak zdradziecki rząd Becka i Rydza - Śmigłego, przekładając egoistyczne interesy burżuazji ponad interesy narodu, odrzucił pomocną dłoń radziecką. Za zdradę burżuazji zapłacił też naród polski sześciu milionami istnień ludzkich, nędzą, zgliszczami i zniszczeniem kraju.

W okresie okupacji hitlerowskiej walkę o wolność narodową i społeczną podjęły masy ludowe Polski **w najserdeczniejszym braterstwie z ludami ZSRR, kierowanymi przez Wielkiego Stalina.** Wszechstronnej pomocy w tej walce udzielił im wierny zasadom polityki, ustalonej jeszcze w dniach Wielkiej Rewolucji *Październikowej*, **Związek Radziecki i osobiście towarzysz Stalin.**

Związkowi Radzieckiemu i osobiście towarzyszowi Stalinowi naród polski zawdzięcza odrodzenie i wyposażenie w najnowocześniejszy sprzęt Wojska Polskiego. Jemu to zawdzięcza, że Wojsku Polskiemu dane było walczyć u boku bohaterskiej Armii Radzieckiej przeciwko śmiertelnym wrogom, faszystom niemieckim, o wyzwolenie narodowe i społeczne. Jemu to zawdzięcza warunki, w których mogła powstać silna, niepodległa Polska.

Gdy po raz drugi na przestrzeni ćwierćwiecza Polska odzyskała niepodległość dzięki Związkowi Radzieckiemu, była to **wolność prawdziwa, wolność narodu polskiego.** Zdobycie władzy przez masy ludowe, rozbicie antynarodowych sił burżuazji i obszarnictwa polskiego było możliwe jedynie dzięki temu, że **wyzwolenie z jarzma hitlerowskiego przyniosła nam Armia Radziecka.**

Związkowi Radzieckiemu i osobiście Józefowi Stalinowi zawdzięczamy historyczny zwrot w stosunkach między narodem polskim i narodami: rosyjskim, ukraińskim i białoruskim. Dzięki sprawiedliwej granicy etnograficznej wyrównany został rachunek krzywd, jakie spotykały narody ukraiński i białoruski ze strony burżuazji i obszarnictwa polskiego.

Związkowi Radzieckiemu i osobiście Józefowi Stalinowi zawdzięcza Polska serdeczną, braterską pomoc w najcięższych dla nas chwilach. W 1945 r. i częściowo 1946 roku zagrażał nam głód i oto w okresie największego na świecie deficytu zbożowego otrzymaliśmy z ZSRR 800 tysięcy ton zboża. Nie mieliśmy surowców i maszyn na uruchomienie przemysłu — **Józef Stalin** przychodzi nam z pomocą.

„O przyjaźni rzeczywistej decydują nie słowa, lecz czyny" — mówił **towarzysz Stalin.** Naród polski ma szczególną okazję przekonać się o prawdzie, zawartej w tych słowach, gdy na każdym dosłownie kroku u źródeł swych sukcesów znajduje braterską pomoc radziecką.

Budując socjalizm w Polsce — mówił o Planie Sześcioletnim towarzysz Bierut — **stajemy we wspólnym szeregu z wielkim legionem budowniczych socjalizmu i bojowników o socjalizm, który rośnie dziś we wszystkich krajach świata. Naszym wodzem i przewodnikiem jest Stalin, a więc idea nasza i szeregi nasze są niezwyciężone".**

Jeśli dziś naród polski ze spokojem buduje swą siłę gospodarczą i polityczną, jeśli nie lękają go ludobójcze plany imperialistów amerykańskich i ich służalców — odwetowców niemieckich — **to zawdzięcza to Wielkiemu Stalinowi, chorążemu potężnego obozu obrońców pokoju.**

Imię Stalina otaczają polskie masy pracujące najwyższą czcią. W dniu 21 grudnia, w dniu Jego urodzin wszystkie nasze myśli i uczucia skierujemy w stronę Kremla — siedziby Wielkiego Przyjaciela Polski.

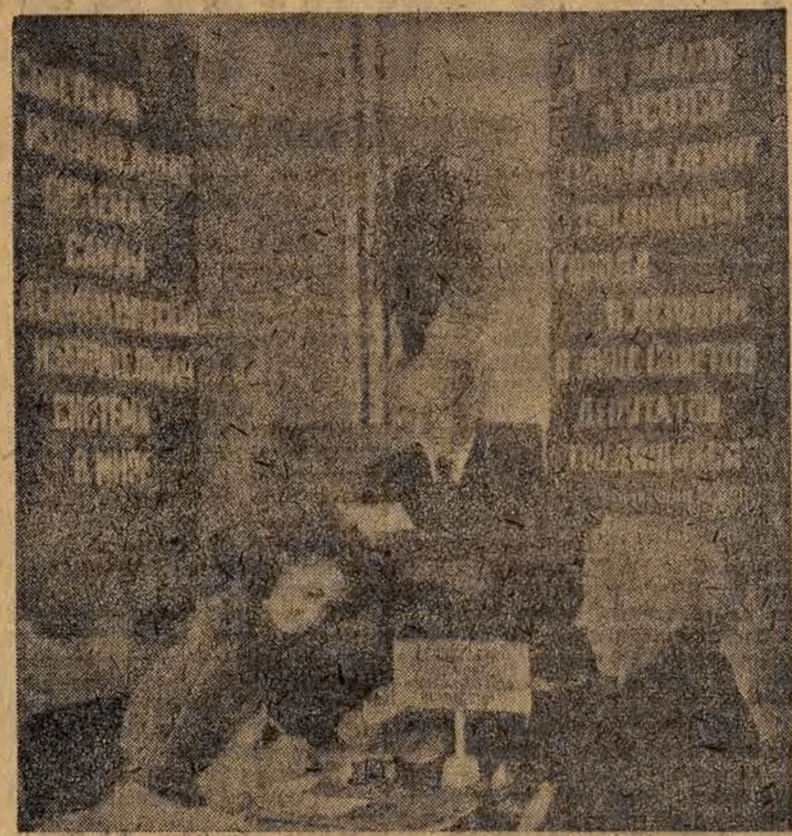
Kazimierz Golde.

Rady Delegatów Pracujących kierują działalnością podległych im organów zarządu, zabezpieczają ochronę porządku publicznego, przestrzeganie ustaw i ochronę praw obywateli, kierują miejscowym budownictwem gospodarczym i kulturalnym, ustalają budżet miejscowy

Artykuł 97 Konstytucji Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

---

Wybory do Rad terenowych w ZSRR



W jednym z lokali wyborczych Moskwy, mieszkańcy stolicy Związku Radzieckiego sprawdzają, czy zostali wniesieni na listy wyborcze.

Przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich

Max Reimann

Przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec.

Podczas gdy w Niemieckiej Republice Demokratycznej została zrealizowana jedność klasy robotniczej w drodze utworzenia SED, w Niemczech Zachodnich prawicowym przywódcom socjal - demokratycznym typu Schumachera, Ollenhauera, Heinego i Karlo Schmidta, działającym w myśl dyrektyw władz okupacyjnych mocarstw imperialistycznych, udało się udaremnić stworzenie tej jedności. Prowadzona przez nich rozpasana propaganda przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej służy bezpośrednio interesom imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Prawicowi przywódcy socjal - demokratyczni w „parlamencie" w Bonn w celu oszukania mas odgrywają rolę „konstruktywnej opozycji". **Faktycznie zaś we wszystkich zasadniczych kwestiach politycznych zajmują takie same stanowisko co rząd Adenauera.**

Tak na przykład głosowali oni przeciwko wstąpieniu Niemiec Zachodnich do Unii Europejskiej, ponieważ z góry wiedzieli, że odpowiednia uchwała i tak zostanie przyjęta. Gdy jednak uchwała ta została przyjęta, zażądali włączenia posłów socjal - demokratycznych w skład delegacji, wysłanej do Strassburga, **gdzie nie różnili się oni niczym od delegatów partii jawnie reakcyjnych.** Ostatnio, w związku z relimitaryzacją Niemiec Zachodnich, współpraca prawicowych przywódców socjaldemokracji z rządem Adenauera staje się coraz bardziej wyraźna.

Schumacher uzupełnia Adenauera

Już przed nowojorską konferencją ministrów spraw zagranicznych mocarstw imperialistycznych **Adenauer** oświadczył: **„Mogę stwierdzić, że uważam za rzecz konieczną, jak najszybsze zwiększenie liczby wojsk okupacyjnych"... Schumacher** rozwinął myśl Adenauera, mówiąc: **„Zdolne do walki dywizje można z całkowitym powodzeniem przygotować nie tylko w Arizonie i Texasie, lecz i na pustkowiu luneburskim i w Grafenwehr. Jest rzeczą co najmniej dziwną, że na terenie Niemiec Zachodnich, a zwłaszcza na granicy międzystrefowej znajduje się niedostateczna ilość wojsk mocarstw zachodnich".**

W ten sposób adenauerowie i prawicowi przywódcy partii socjaldemokratycznej dali imperialistom amerykańskim pretekst do powzięcia w Nowym Jorku uchwały w sprawie zwiększenia wojsk okupacyjnych w Niemczech Zachodnich i wzmożenia przygotowań wojennych. Wysocy komisarze oświadczyli przy tym cynicznie, że **ludność Niemiec Zachodnich będzie musiała płacić większe podatki okupacyjne, sięgające 16 — 17 miliardów marek rocznie (t. zn. mniej więcej dwa razy tyle niż dotychczas).**

Składając deklaracje na temat swej rzekomej opozycji wobec remilitaryzacji, prawicowi przywódcy socjal- demokratyczni usiłują oszukać szeregowych członków partii, występujących przeciwko remilitaryzacji. Równocześnie jednak ogłosili oni warunki, na jakich zgodziliby się na remilitaryzację. Warunki te sprowadzają się w gruncie rzeczy do żądania agresywnej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i Niemieckiej Republice Demokratycznej. Tak na przykład, na jednej z konferencji prasowych w Bonn Schumacher otwarcie oświadczył: **„Należy wszelkimi sposobami dążyć do tego, by wynik wojny w Europie został zadecydowany na terenach, położonych na wschód od Niemiec".**

Ludność Trizonii — przeciw wojnie

Mimo zdradzieckiej polityki prawicy socjal - demokratycznej, w Niemczech Zachodnich istnieje ogromna możliwość zrealizowania jedności działania klasy robotniczej w walce przeciwko remilitaryzacji, przeciw imperializmowi amerykańskiemu. **Przeważająca większość ludności, w tej liczbie również członkowie partii socjal - demokratycznej — jest przeciwna remilitaryzacji.** Wyrazem tego jest fakt, że na wielu zebraniach i konferencjach partyjnych aktywu partii socjal-demokratycznej uchwalane są rezolucje protestacyjne **przeciw remilitaryzacji i polityce prawicowych przywódców partii socjal - demokratycznej.**

Ludność Niemiec Zachodnich występuje w obronie pokoju, przeciwko przygotowaniom wojennym. **Masy pracujące Niemiec Zachodnich, zwłaszcza klasa robotnicza, codziennie odczuwają na własnej skórze skutki przygotowań wojennych.** Marionetkowy rząd Adenauera usiłuje przerzucić wyłącznie **na barki mas pracujących zarówno następstwa drugiej wojny światowej, jak i wydatki na przygotowanie nowej wojny. Obniżenie stopy życiowej w wyniku zwyżki cen wywołuje opór klasy robotniczej. W związku z drożyzną robotnicy domagają się wyrównania pieniężnego i podniesienia zarobków. Doprowadziło to do szeregu strajków: robotników budowlanych, robotników transportu wodnego i licznych drobniejszych strajków w przedsiębiorstwach, oddziałach fabrycznych itd.**

Wszystkie te strajki jednak mają jeszcze wielką wadę: prowadzone są wyłącznie pod hasłem podniesienia płacy roboczej, a nie są jednocześnie skierowane przeciwko przygotowaniom wojennym. My, komuniści Niemiec Zachodnich nie potrafiliśmy jeszcze wyjaśnić robotnikom i pozostałym warstwom ludu pracującego, jak ściśle **związany jest spadek stopy życiowej, wywołany podwyżką cen, podatków i ograniczeniem ubezpieczeń społecznych, z przygotowaniami wojennymi, ze wzrastającymi wydatkami okupacyjnymi, wydatkami na utrzymanie „specjalnej policji" i utworzeniem armii najemnej.** Nie potrafiliśmy również powiązać walki o pokój z walką o podniesienie płacy roboczej. Zadanie wszystkich komunistów polega na tym, aby ujawnić przed klasą robotniczą **wzajemny związek między atakami na stopę życiową mas pracujących, a przygotowaniami wojennymi imperialistów amerykańskich.** Należy robotnikom wyjaśnić, że pogorszenie ich stopy życiowej oraz ataki na ich prawa demokratyczne reakcja niemiecka realizuje **na rozkaz imperialistów amerykańskich, przygotowujących wojnę i pragnących z tego powodu przeprowadzenia remilitaryzacji.** Należy wyjaśnić, że nie wolno dopuścić do rozbicia istniejącego już jednolitego frontu klasy robotniczej, **że front ten należy rozszerzyć i umocnić dla walki przeciw remilitaryzacji, przeciw imperializmowi amerykańskiemu.**

Mimo rozpasanej propagandy prawicowych przywódców, przykład Niemieckiej Republiki Demokratycznej zaczyna wywierać coraz większy wpływ na wielu socjal - demokratów. Im oczywistsze stają się dla nich osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, tym lepiej rozumieją oni, że **droga, po której kroczą robotnicy Niemiec Wschodnich, jest jedyną drogą również dla Niemiec Zachodnich.**

Zadania stojące przed Komunistyczną Partią Niemiec

Aby wykonać swoje doniosłe zadania, Komunistyczna Partia Niemiec musi przede wszystkim przezwyciężyć oportunizm i sekciarstwo we własnych szeregach.

Z jednej strony, niektórzy członkowie naszej partii, zwłaszcza w związkach zawodowych, ustępują przed nieokiełznaną propagandą prawicowych przywódców socjal - demokratycznych, nie chcą bronić naszej polityki przed robotnikami, zorganizowanymi w związkach zawodowych, nie chcą prowadzić robotników wbrew woli prawicowych przywódców związkowych do walki o najbliższe interesy. W ten sposób wloką się oni w ogonie robotników, pragnących walki. Kierownictwo partii popełniło poważny błąd, nie podejmując w ciągu długiego czasu żadnych kroków wobec oportunistycznych wypaczeń polityki naszej partii w tej sprawie i dopiero w czerwcu bieżącego roku osiągnęło konieczny w tej dziedzinie przełom.

Zobowiązuje nas to do udoskonalenia organizacyjnej i ideologicznej działalności naszej partii, do ideologicznego demaskowania oportunizmu i sekciarstwa oraz do nieprzejednanej walki z wszelkiego rodzaju ich przejawami, jak również z przenikaniem do partyjnego środowiska wrogiej agentury.

Program pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego

Ogromne możliwości zespolenia wszystkich miłujących pokój i patriotycznych sił ludności Niemiec Zachodnich oraz zrealizowania jedności działania klasy robotniczej dają nam **praskie uchwały ministrów spraw zagranicznych.** Podczas gdy uchwały nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw imperialistycznych odbijają się bezpośrednio na poziomie życia ludności Niemiec Zachodnich, ponieważ prowadzą do **zwiększenia kosztów okupacyjnych, podniesienia podatków, do przygotowania nowej ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej itd.,** deklaracja praska wskazuje drogę do zapewnienia pokoju i demokratycznej jedności Niemiec. Uchwały te wyraźnie wykazują ludności Niemiec Zachodnich, kto pragnie wojny, a kto występuje w obronie pokoju, dowodzą, **że mocarstwa imperialistyczne są wrogami narodu niemieckiego, a ZSRR i kraje demokracji ludowej — jego przyjaciółmi.**

Cztery punkty deklaracji praskiej są programem pokojowego rozwiązania — jedynie możliwego rozwiązania — najważniejszego problemu dla Europy i narodu niemieckiego. Dla zrealizowania tych czterech punktów można i należy zmobilizować całą ludność, a przede wszystkim całą klasę robotniczą Niemiec Zachodnich. Uchwały Praskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych ośmiu państw otwarły rozległe perspektywy likwidacji rozłamu wśród Niemców.

Klasa robotnicza, zespolona jednością działania i stojąca na czele walki narodu o pokój i demokratyczną jedność Niemiec, nie pozwoli amerykańskim podżegaczom wojennym uczynić z Niemiec Zachodnich bazy wypadowej dla nowej wojny. Przemysł i ludność Niemiec Zachodnich powinny służyć nie wojennym celom imperialistów amerykańskich, lecz pokojowemu budownictwu jednolitych, demokratycznych Niemiec.

(„O trwały pokój, o Demokrację Ludową")

ZMP-owski „Zaciąg Pokoju"

Apel łódzkiej szwaczki — **Lucyny Maciejewskiej,** która wezwała niezorganizowaną młodzież robotniczą do wstępowania w szeregi Związku Młodzieży Polskiej, szybko wyszedł poza obręb Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, w których pracuje jego inicjatorka. **Dziś podejmuje go robotnicza młodzież całej Polski.**

Młodzi śląscy górnicy, warszawscy murarze, poznańscy metalowcy, bydgoscy kolejarze i łódzcy włókniarze na zebraniach, poświęconych obradom Kongresu Pokoju, zgodnie oświadczają: — „Manifest do narodów świata stwierdził, że **„na pokój się nie czeka — pokój trzeba zdobyć". Aby zdobywać pokój, aby o niego walczyć i pracować lepiej niż dotąd, postanawiamy zostać członkami ZMP — przodującej organizacji młodzieży polskiej".**

„Zaciąg Pokoju" narodził się w Łodzi, ale w chwili obecnej stał się on już ruchem, ogarniającym wszystkie miasta polskie, wszystkie fabryki, huty i kopalnie.

W ŁZPO do organizacji wstąpiła 50-osobowa grupa przodującej w pracy młodzieży, w Zakładach Pończoszniczych im. Szenwalda ponad 20 osób, w ZPW im. Bardowskiego — 23, w ZPW im. Barlickiego — 16, w ZPDz im. Ofiar 10 Września — 14, w Fabryce Drutu i Wyrobów Drucianych w Radomsku — 86, w ZPW im. Reymonta deklaracje do ZMP podpisało 40 młodych robotników, wśród których większość to przodownicy pracy, jak np. Władysław Kowalski — przędzarz, przekraczający swą normę przeciętnie o 19 proc., lub **Kazimierz Owczarz,** wykonujący wraz ze swą młodzieżową



brygadą najwyższej jakości 123 proc. bazy akordowej. W tychże zakładach powstała **młodzieżowa brygada montażowa,** której członkowie — **Peda, Nudzik, Filipiak i brygadier Skupiński** poprosili o przyjęcie ich w szeregi ZMP.

W **ZPB im. Dzierżyńskiego** na dwóch oddziałowych masówkach pokongresowych 33 robotników postanowiło wstąpić do ZMP Niezorganizowana dotąd młoda tkaczka, wykonująca 108 proc bazy akordowej — **Dylak Krystyna,** wstępując do ZMP przeszła z obsługi 4 na 6 krosien.

O wzrastającej świadomości młodzieży świadczy wypowiedź przodującej robotnicy z ZPB im. J. Stalina — **Stanisławy Wenda,** która na zebraniu młodzieży powiedziała między innymi: **„My, młodzi robotnicy, widzimy ogromny rozwój Polski Ludowej, widzimy pokojową politykę naszego Rządu; prosząc o przyjęcie do Związku Młodzieży Polskiej, chcemy wspólnie z całą młodzieżą jeszcze wytrwalej walczyć o pokój. Wierzymy, że ZMP poprowadzi nas do tej walki".**

Młodzież wstępuje do organizacji widząc wzrost jej autorytetu i zasięgu oddziaływania. Potwierdza to wypowiedź **Ireny Wdowiak** — młodej robotnicy z **Zakładów Bawełnianych im. 1 Maja: „Obserwując pracę ZMP-owców stwierdziłam, że w szeregach ZMP znajdują się najlepsi spośród młodych robotników— nasi przodownicy pracy, jak Sas, Sokołowska i inni. Wychował ich Związek Młodzieży Polskiej. I dlatego proszę o przyjęcie mnie do ZMP, abym mogła pod kierownictwem tej organizacji walczyć o produkcję — o Plan 6-letni i pokój.**

Na odbytej przed kilku dniami Naradzie Aktywu Wiejskiego województwa łódzkiego Lucyna Maciejewska, zabierając głos w dyskusji, **wystąpiła z wnioskiem by „Zaciąg Pokoju" rozszerzył się na wieś, by najlepszą, klasowo nam bliską część młodzieży wiejskiej wciągnąć do pracy w szeregach naszej organizacji.**

I ten apel nie pozostał bez echa. Z dnia na dzień, z godziny na godzinę rosną szeregi ZMP. ZMP-owski „Zaciąg Pokoju" zwiększa swój zasięg.

Przed aktywem ZMP w fabrykach i na wsi, przed młodymi agitatorami, stoi zadanie rozwinąć go w jeszcze potężniejszy ruch, mobilizujący nowe, pełne bojowości i oddania naszej sprawie masy młodzieży robotniczej i małorolnej do walki o POKÓJ i SOCJALIZM.

Aleksander N..sielski
członek ZŁ ZMP

Młodzi robotnicy i robotnice, wstępujcie masowo do pokojowych brygad produkcyjnych!

Przyspieszcie WYKONANIE PLANU w przemyśle bawełnianym!

Przezwyciężamy trudności

w wykonaniu planu rocznego

Zbliżamy się do końca pierwszego roku Planu 6-letniego. Trzeba stwierdzić, że rok ten w przemyśle bawełnianym nie był należycie wykorzystany w dziedzinie pogłębienia świadomości zadań, stojących przed ogniwami Centralnego Zarządu, jak i kierownictwem zakładów pracy. Ten właśnie brak pogłębienia świadomości zaważył w obecnej chwili, spowodował trudności, z jakimi boryka się przemysł w wykonaniu swego planu. Czy trudności na przestrzeni roku były tak wielkie, że nie można było ich pokonać?

Stanowczo nie. Świadczy o tym tempo pracy, jakie potrafiliśmy sobie nadać obecnie. Dlaczegóż więc nie umieliśmy utrzymać tego tempa na przestrzeni całego roku?

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przede wszystkim stwierdzić, że styl pracy w samym Centralnym Zarządzie nie stał i jeszcze dziś nie stoi na wysokości zadania. **Cechuje nas jeszcze kampanijność — to znaczy nieumiejętność rozłożenia zadań równomiernie na przestrzeni całego roku. Brak jest należytego powiązania poszczególnych ogniw tak w Centralnym Zarządzie jak i w zakładach pracy.** Ten właśnie brak powiązania był przyczyną niesystematycznego wzrostu produkcji w poszczególnych miesiącach i kwartałach. Przytoczmy kilka faktów.

W ZPB im. Okrzei nie można było uruchomić zaplanowanych 160 krosien, ponieważ nie przewidziano w swoim czasie konieczności zwiększenia dopływu energii. **W ZPB im. Armii Ludowej** nie wybudowano na czas przędzalni odpadkowej, ponieważ zakłady nie dostarczyły materiałów do opracowania dokumentacji technicznej przez Biuro Projektowania Zakładów Włókienniczych. Przyczyna tkwi w tym, że **dyrektorzy naczelni zakładów nie interesowali się sprawami inwestycji, nie kontrolowali wykonania planów inwestycyjnych.** W samym CZPB nie przeprowadzano analizy przyczyn tzw. „poślizgów", czyli faktów opóźnionego oddawania do produkcji parku maszynowego. **Zakłady zaś nie walczyły o planowe uruchomienie maszyn, nie biły się o planową wydajność.**

Z czego to wynikało i kto ponosi odpowiedzialność za ten stan rzeczy?

Przede wszystkim, i to jest najważniejsze — **pozostawiało dużo do życzenia planowanie.** Zakłady pracy układały plan na następny kwartał opierając się na współczynniku technicznym wydajności, uzyskanym w ubiegłym okresie. A przecież zdarzało się, że na skutek zmiany asortymentu, czy innych przyczyn, nie osiągano w minionym kwartale zaplanowanej wydajności. **W ten sposób powstawały plany zaniżone, w ten sposób zakłady starały się przekonać Centralny Zarząd o swoich trudnościach.** Plany te z braku gruntownej analizy w Centralnym Zarządzie były zatwierdzane i obowiązujące.

Nic więc dziwnego, że idąc po linii najmniejszego oporu, **zakłady nie szukały przyczyn zaniżonej wydajności, nie kontrolowały swego parku maszynowego, nie zwracały uwagi na przestrzeganie przepisów technologicznych w tkalniach, na właściwe krochmalenie osnów, stalowanie zgrzeblarek, odpowiedni dobór mieszanek na właściwą pracę ciągarek, wrzeciennic i maszyn obrączkowych.** Nie zwracano uwagi na personel techniczny, nie wykonujący swych norm. Skutkiem tego tkacz czekał na osnowę, na reperację krosna, prządka na niedoprzęd, majster na kapitalny remont maszyny, a rezultat tego — zaniżona wydajność, niższy zarobek robotnika, niewykonanie planu państwowego, planu, który jest ustawą.

A więc główną odpowiedzialność za niezałatwienie zagadnień wydajności ponosi personel techniczny.

Trzeba stwierdzić, że mało pracowaliśmy nad tym, aby podnieść poziom zawodowy majstrów, żeby wzmóc ich udział w walce o plan.

Zakłady, które zrozumiały swe zadania, które pierwsze zrealizowały plan roczny — to **ZPB im. Armii Ludowej.** Obserwując pracę tych zakładów widzimy podnoszenie się z miesiąca na miesiąc wydajności we wszystkich działach produkcji.

Centralny Zarząd Przemysłu Bawełnianego widząc słabe wyniki na odcinku wydajności, dopiero w sierpniu bieżącego roku zainicjował generalne podwyższenie obrotów krosien i maszyn przędzalniczych. Zadanie, jakie postawiono przed zakładami, nie było łatwe, zwłaszcza w tych fabrykach, gdzie brygady remontowe szły po linii „łatwizny", nie szukając sposobów podniesienia wydajności. Inicjatywa, którą podjęła załoga ZPB im. **Szymańskiego**, jest dalszym krokiem na drodze do osiągnięcia 100 procentowej wydajności. Inicjatywa ta, rozwijająca się szeroko w naszym przemyśle, przyczyni się do wzmożenia szkolenia zawodowego, do podniesienia odpowiedzialności majstrów.

Poważne zadania stoją w tym względzie przed kierownictwami zakładów, organizacjami partyjnymi i związkowymi. Winny one wraz z całą załogą wyszukiwać ukryte rezerwy, istniejące w zakładach, analizować dokładnie wykonywanie planów, szybko wykrywać błędy i usuwać wszystko, co hamuje osiągnięcie zaplanowanej wydajności pracy.

W chwili obecnej następuje pomyślna zmiana stylu pracy Centralnego Zarządu szczególnie na odcinku odbioru planów. Dziś **odbiór ten następuje przy udziale wszystkich komórek Centralnego Zarządu.** Podczas dyskusji z przedstawicielami zakładów, omawia się dokładnie przyczyny niedociągnięć, wykazuje istniejące jeszcze rezerwy. W ten sposób przedyskutowane i opracowane wspólnie plany będą mobilizować całą załogę, będą planami, które kładą obowiązek i odpowiedzialność na kierownictwa naszych zakładów, będą planami, gwarantującymi przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego.

Jeszcze w bieżącym roku przemysł bawełniany mobilizuje wszystkie załogi, wszystkie rezerwy, rzuca je na pozycje, które pozostają w tyle, aby z honorem wykonać roczny plan. Zakłady, które już wykonały swoje zadania spieszą z pomocą tym, które nie wykonują swych planów państwowych. W drugi rok Sześciolatki przemysł bawełniany wkroczyć musi z bilansem pomyślnie zrealizowanych zadań na pierwszy rok Planu 6-letniego.

Wszystkie nasze siły na front walki o wykonanie planów!

Alojzy Jóźwiak
Naczelny dyrektor CZPB

Drukarnia — „wąskim gardłem"

w ZPB im. Dzierżyńskiego

W zakładzie włókienniczym drukarnia stanowi jedną z końcowych faz produkcji, dlatego w dużej mierze od niej zależy, czy tkaniny zostaną na czas dostarczone składalni i powędrują w terminie do magazynów.

Jednak w naszej drukarni nie wszystko jest w porządku. Np. zaprawiaczka pracuje na dwie zmiany, ale mimo to nie może nadążyć z wyrobieniem dla wszystkich maszyn odpowiedniej ilości tkanin. Projektuje się uruchomienie drugiej zaprawiaczki, ale idzie to żółwim krokiem. A produkcja tymczasem na tym cierpi. Toteż maszyny drukarskie często stoją, gdyż nie mają, co robić.

Barbara Kiełbikówna
ZPB im. Dzierżyńskiego

Prof. A. Oparin

Pozdrowienia dla polskich naukowców

Niedawno powróciłem z Warszawy, gdzie brałem udział w obradach II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Uważam za rzecz godną podkreślenia, że Kongres odbył się właśnie **w Warszawie, w stolicy Polski Ludowej.** Warszawa jest bowiem z jednej strony żywym świadectwem wszystkich okropności, jakie niesie wojna spokojnym miastom, z drugiej zaś — jest ona **symbolem odrodzenia, symbolem pokojowej pracy, twórczej pracy, której wykonanie chcą uniemożliwić podżegacze wojenni.**

Podczas obrad Kongresu najbardziej uderzyła mnie jednomyślność wszystkich jego uczestników, reprezentujących ponad 80 krajów świata. Tych dwa tysiące osób różnych ras i narodowości, rozmaitych zawodów, poglądów politycznych i przekonań religijnych, łączył jeden wspólny cel — dążenie do pokoju. Jednomyślność ta jest — moim zdaniem — najlepszą gwarancją pokoju, bowiem dwa tysiące delegatów na Kongres reprezentowało niemal połowę ogólnej liczby mieszkańców globu ziemskiego.

Delegaci na Kongres, zwłaszcza zaś delegaci zza oceanu, którzy w swoich krajach nigdy nie widzieli ruin i zgliszcz wojennych, przekonali się naocznie, jakie ciężkie rany zadała Polsce ostatnia wojna. Żadne opisy i opowiadania, żadne artykuły, ani nawet film, nie mogą dać wyobrażenia jak wygląda np. getto warszawskie, a raczej to miejsce, gdzie było niegdyś getto. Ruiny Warszawy wywarły wrażenie nawet na nas, delegatach radzieckich, którzyśmy widzieli ruiny Stalingradu, Sewastopola i Odessy.

Ale my, delegaci radzieccy, nie patrzyliśmy na ruiny... Podziwialiśmy entuzjazm ludzi, którzy postanowili wybudować w krótkim okresie nowe miasto, jeszcze piękniejsze od dawnej stolicy Polski.

Z takim zapałem mogą pracować jedynie ludzie pewni swych sił, spokojni o przyszłość. Czerpią oni tę ufność z przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, z narodami innych krajów demokracji ludowej, z setkami milionów bojowników pokoju na całym świecie.

Ogromnie cieszył nas fakt, że budowniczowie Polski — mam na myśli nie tylko murarzy stawiających domy, lecz wszystkich polskich ludzi pracy, budujących nowe, socjalistyczne państwo — korzystają w swej pracy **z doswiadczeń i metod przodowników radzieckich.**

Naród polski żyje ideą pokoju; zachowanie pokoju jest najżywotniejszą dla niego sprawą. Dążenie do pokoju znajdowało wyraz dosłownie we wszystkim — i w serdecznym, przyjacielskim przyjęciu, jakie zgotowała delegatom ludność całej Polski i w doskonałej organizacji Kongresu i w licznych, samorzutnych manifestacjach w pobliżu gmachu, gdzie toczyły się obrady, i w potężnej manifestacji na Placu Zwycięstwa.

W Polsce byłem po raz pierwszy. Jadąc do Warszawy cieszyłem się na myśl o osobistym zetknięciu się **z uczonymi polskimi.** Pierwsze moje spotkanie z uczonymi odbyło się na Kongresie, gdzie wśród delegatów polskich zasiadał m. in. wybitny fizyk **prof. Infeld** oraz dyr. Łodzkiego Instytutu Biologicznego, **prof. Dembowski.**

W czasie bytności w Warszawie zwiedziłem Uniwersytet Warszawski oraz Szkołę Główną Gospodarstwa Wiejskiego, gdzie miałem możność zapoznania się z wybitnymi uczonymi polskimi oraz z ich pracami z dziedziny zoologii, chemii, fizjologii roślin, gleboznawstwa i agrochemii.

Wobec licznego audytorium, składającego się z profesorów i pracowników naukowych SGGW i Uniwersytetu, wygłosiłem odczyt na temat działania fermentów w żywej komórce. Odczyt ten wzbudził duże zainteresowanie i wywołał mnóstwo pytań.

Jestem pewien, że nasze przyjacielskie stosunki będą się nadal rozwijały i krzepły. Przesyłam serdeczne pozdrowienia wszystkim polskim przyjaciołom oraz najlepsze życzenia owocnej pracy uczonym Warszawskiego Uniwersytetu i SGGW.

ZPB IM. BYTOMSKIEJ KOŃCZĄ ROCZNY PLAN

Głuchy łoskot krosien dobiega z tkalni. Kobiety, spieszące do pracy na popołudniową zmianę, z zaciekawieniem rzucają okiem na tablicę, umieszczoną na podwórzu. Dziś jest nowe obliczenie pięciodniówki. Na tablicach widnieją nazwiska przodujących robotników, którzy w tym czasie uzyskali najwyższe przekroczenie baz.

— O, patrzcie, Gałczyńska znów na pierwszym miejscu, wykonała 107 proc. bazy — odzywa się któraś z tkaczek.

* * *

Z jarzeniowych lamp w tkalni płyną potoki światła. Młoda tkaczka przechodzi między szpalerem swych 28 krosien, przyglądając się uważnie, czy wszystkie szpulki w aparatach automatycznych leżą na właściwych miejscach. Raz po raz zatrzymuje się przy krośnie, wyciągnie czółenko, odszuka wątek i szybkim ruchem uruchamia krosno, to znów wiąże nitkę w osnowie, czy podniesie pustą cewkę z podłogi. To ZMP-ówka **Aniela Gałczyńska**, pracująca w tkalni dopiero od dwóch lat, dziś już przodująca tkaczka, wzorowa pracownica.



Robotnicy ZPB im. W. Bytomskiej oglądają co dzień z ciekawością wyniki współzawodnictwa, zamieszczone na tablicach.

Ale nie zawsze osiągała ona tak dobre wyniki. Bywało, i to jeszcze nie tak dawno, że nie wyrabiała swych baz. Największym jej pragnieniem było wówczas zostać przodownicą pracy i stać się wzorem dla innych. Pragnienie to spotęgowało się jeszcze w okresie realizacji zadań pierwszego roku Planu 6-letniego. Postanowiła sobie, że musi przełamać trudności, że za wszelką cenę musi nauczyć się właściwych metod pracy.

Zaczęła obserwować, jak też pracują przodownice, celujące tkaczki. Już w krótkim czasie wiedziała, że w razie zepsucia się krosna, należy natychmiast zawiadomić o tym majstra, gdyż w ten sposób nie dopuszcza się do długich postojów. Dalej, iż trzeba często oglądać czółenka i sprawdzić, czy mają dość ostre czubki i czy są dostatecznie gładkie, aby nie rwały się nici. Wiedziała wreszcie, że osnowy należy utrzymywać w porządku nie krzyżując ich, a wtedy można uniknąć powstawania zrywów. Wszystko to przyswajała sobie szybko, toteż jej wykonanie baz zaczęło wzrastać i wkrótce doszła do tak upragnionych **100 procent.**

A dziś? Dziś Aniela Gałczyńska znacznie przekracza owe 100 proc. Mało kto jej dorówna w sprawności i staranności, z jaką obsługuje swoje krosna.

Właśnie w tej chwili podeszła do krosna, na którym została utkana duża sztuka towaru. Przecięła tkaninę pośrodku wałka, nacisnęła sprężynę i szybkim ruchem wyjęła wałek z towarem. Pozostające końce tkaniny na krośnie zawinęła zręcznie na wałek, aby tworzyć nowe metry, aby jak najprędzej wykonać plan, przyczynić się do wzmożenia dobrobytu i utrwalenia pokoju.

* * *

Majster **ob. Bolesław Cytryniak**, stojący w pobliżu przy krośnie, tłumaczy jednej z tkaczek, iż czółenek nie należy wyjmować od strony widelca, gdyż ten może łatwo ulec skrzywieniu, a z tego wynikają błędy, np. rzadkie paski.

Wprawdzie partia majstra Cytryniaka uzyskuje 105 proc. planu, ale on chciałby, aby towar był zarazem jak najlepszy. Tkaczka pilnie słucha. Dobrze pojmuje, że walka o jakość jest równie ważna, jak i o ilość. Zresztą, jak to bywa nieprzyjemnie, gdy utka się wybrakowaną sztukę, a potem dyrektor, sekretarz organizacji partyjnej i kierownik obecni są przy przeciąganiu towaru, a tkaczka i majster muszą się tłumaczyć, dlaczego powstały błędy i kto temu winien. Tak, ona nie wyrobi już sztuki z brakami, dosyć już najadła się wstydu, gdy się to jej kiedyś zdarzyło.

* * *

W sekretariacie partyjnym tow. **Sierankowska**, sekretarz organizacji podstawowej, do niedawna robotnica ZPB im. 1 Maja, przegląda sprawozdanie z wczorajszego wykonania przez załogę dziennego planu. W pewnej chwili mocno się zastanawia. Okazuje się, że na jednym z odcinków produkcyjnych wcale nie jest dobrze. Trzeba natychmiast skontrolować, co tam się stało — mówi do siebie — a tych majstrów, którzy wczoraj nie wykonali planów, trzeba poprosić na dzisiejszą egzekutywę.

Tow. Sierankowska przyniosła z Czerwonego Widzewa bojowość w walce o wykonanie planów, która udziela się kierownictwu i całej załodze.

* * *

Codzienna ścisła kontrola pracy tkaczek i majstrów — opowiada kierownik tkalni, tow. Żóraw — sprawiła, że w ZPB im. Bytomskiej nie ma prawie wcale tkaczek, nie wykonujących swych baz. Ot, np. w październiku wszystkie tkaczki wypełniły plany miesięczne, a w listopadzie tylko jedna nie wywiązała się ze swych zadań. Jest to zasługa całej załogi, która zrozumiała, że wykonanie planu, że ralizacja zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, to zwiększone zarobki, to wzrost dobrobytu mas pracujących, to wzmożenie walki o pokój. Niemała jest w tym zasługa organizacji partyjnej, która stale mobilizuje do walki na tym odcinku. Kierownictwo w walce o realizację planów również nie pozostaje w tyle. Dyrektora naczelnego, **tow. Nowaka**, można zastać na sali produkcyjnej o każdej porze dnia.

Tak więc wspólnym wysiłkiem wszystkich urzeczywistnia się roczny plan produkcyjny ZPB im. Bytomskiej. Już wkrótce załoga zamelduje Łodzi o wykonaniu tegorocznych zadań. Zwycięstwo jest bliskie.

M. Szumska.

Młodzieżowe brygady pokoju

Nie na próżno Lucyna Maciejewska wezwała młodzież robotniczą do „Zaciągu Pokoju", do wzmożenia sił w walce o pokój.

Oto w ZPB im. Marchlewskiego, wśród młodzieży ZMP-owskiej, narodziła się nowa forma walki o pokój. Młodzi tkacze i tkaczki, zebrawszy się onegdaj na krótkiej naradzie, postanowili:

— Utworzymy brygady produkcyjne, które będą walczyć o wysoką jakość produkcji. Będą to nasze brygady pokoju. Nadamy im imiona sławnych bojowników o pokój.

Myśl była piękna. Rychło wcielono ją w życie. Przodownica pracy, ZMP-ówka, **Wiesia Brzezińska**, zakrzątnęła się żwawo wokół swych krosien. Rozmówiła się z koleżankami. Zgłosiły się od razu — **Irka Gidzgier, Lodzia Bieńkowska i Banasiakówna. Pierwsza brygada pokoju przyjęła zaszczytne miano prof. Joliot - Curie.**

Następnego dnia młode tkaczki stawiły się rano do pracy. Nowa brygada otrzymała do obsługi nowe krosna. Obejrzały warsztaty, przygotowały wszystko, aby potem nie było „niespodzianek" w produkcji. Robota ruszyła z miejsca. **Brygada pracuje dobrze i wydajnie.** Wiesia Brzezińska ma przecież wprawę w kierowaniu zespołem. „Stara" to już doświadczeniem przodowniczka, wyrabiająca 116 proc. bazy. Nazwisko jej już nieraz widniało na szpaltach gazetki „Błyskawicy", jaka co dzień ukazuje się w tkalni.

Wśród młodzieży ZPB im. Marchlewskiego panuje ogromne poruszenie. Brygada im. Joliot - Curie nie będzie przecież ostatnią. Apel rzucony przez nią, znajdzie oddźwięk w macierzystym zakładzie i wszędzie, gdzie tylko młodzież walczy o produkcję, o pokój.

Z każdym miesiącem wzrasta świadomość młodych realizatorów planów produkcyjnych, że właśnie oni, młoda, twórcza kadra, powinni szukać nowych, skuteczniejszych form pracy i szeroko je propagować. Właśnie oni winni stać na pierwszej linii walki o plan.

* * *

Wczoraj w ZPW im. Barlickiego powstała młodzieżowa brygada pokoju, pracująca na samoprząśnicach. Brygada nosi imię wielkiego bojownika o wolność Ilii Erenburga.



Tkaczki — Wiesława Brzezińska i Leokadia Bieńkowska — członkinie pokojowej brygady produkcyjnej im. Joliot - Curie w ZPB im. Marchlewskiego.

Szkolenie partyjne

w MZK

Piękna świetlica MZK, należycie urządzona i pomysłowo udekorowana, stwarza odpowiednią atmosferę na wykładach i sprzyja warunkom szkolenia na wykładach. Na kursie szkolenia II stopnia, spośród 21 uczestników, obecnych było 19.

Wykładowca, tow. Strużczak, mówi właśnie o imperializmie. Prelegent wypowiada się interesująco i w sposób prosty, łatwo zrozumiały dla słuchaczy. Znajduje to wyraz w toku dyskusji, w której uczestniczy liczna grupa towarzyszy. Po wykładach i dyskusji nastąpiła 10-minutowa prasówka.

Punktualność, dobrze prowadzona lekcja i właściwie pojęta dyscyplina sprawia, że szkolenie partyjne w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych dobrze spełnia swoje zadanie i winno być przykładem dla innych.

B. Łukaszewicz

Pomoc dla tkaczy w ZPB im. Okrzei

Aktyw partyjny i związkowy ZPB im. St. Okrzei, rozpatrując wezwanie pracowników ZPB im. Szymańskiego do wykonywania przez całą załogę baz w 100 proc., rozważył wszystkie swoje możliwości w tej dziedzinie. Między innymi postanowiono wykorzystać przy pracy wszystkich pracowników, którzy kiedykolwiek byli zatrudnieni w tkalni, a obecnie zajęci są na innych stanowiskach. Mają oni roztoczyć indywidualną opiekę i udzielić bezinteresownej pomocy tkaczom, nie wyrabiającym swych baz.

Ochotniczo zgłosiło się 25 osób, do niedawna jeszcze pracujących jako tkacze, a następnie wysuniętych na różne stanowiska, od przeglądacza zacząwszy, a na dyrektorze skończywszy.

Specjalnie wyłoniona komisja koordynacyjno - kontrolna przydzieliła pod opiekę każdemu zgłaszającemu się od dwóch do pięciu tkaczy, z różnych przyczyn nie wykonujących swych baz. Zadaniem opiekuna będzie pomagać codziennie po zajęciach służbowych powierzonym jego pieczy tkaczom przez wyszukiwanie błędów i analizowanie wraz z nimi przyczyn niewykonywania baz. Akcja ta prowadzona będzie tak długo, dopóki dany tkacz nie osiągnie powyżej 100 proc. bazy.

Załoga naszej tkalni na odbytej masówce w dniu 14 grudnia 1950 roku, po wysłuchaniu wezwania tkaczy ZPB im. Rewolucji 1905 r. do wykonywania w 100 proc. baz, przyjęła apel i jednocześnie wezwała ze swej strony załogę ZPB im. Harnama do pójścia w swe ślady.

Jesteśmy pewni — oświadczyli tkacze — że organizując w ten sposób naszą pracę, zespoleni dążeniem do wypełnienia zadań Planu 6-letniego, wywiążemy się z honorem ze swych obowiązków.

M. Jeziorny
ZPB im. St. Okrzei

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY
4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna
305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:
Plac Kościuszki 23, tel. 290
Redakcja przyjmuje interesantów od godz. 16.

ADRES ADMINISTRACJI:
Rozdzielnia Dzienników „Ruch"
Plac Kościuszki 16 tel. 250

Jutro odprawa korespondentów

Jutro o godzinie 17 w lokalu Miejskiego Komitetu PZPR odbędzie się ogólnomiejska odprawa korespondentów „Głosu Tomaszowskiego" i komitetów redakcyjnych gazetek ściennych fabrycznych i zakładowych.

Na odprawę proszeni są również korespondenci fabryczni i zakładowi „Sztandaru Młodych".

Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego
wykonały przed terminem roczny plan produkcji

Z dumą witał proletariat naszego miasta drugą rocznicę zjednoczenia ruchu robotniczego — dzień 15 grudnia. W tym dniu wszystkie nasze zakłady przemysłowe mogły meldować, iż większość rocznych planów produkcyjnych została zrealizowana.

Zakończyły w pełni swój plan Zakłady im. Nowotki. Zakończyły go Mazowieckie Zakłady, w których w chwili obecnej tkalnia wyrabia ostatnie metry. Fabryka Filców, Fabryka Dywanów, Fabryka Pasów — one również złożyły już meldunki o zakończonych planach. Ilościowo zakończyły plan Zakłady Włókien Sztucznych we włóknach ciętych, a wartościowo — w jedwabiu i artexie. Dnia 13 grudnia — zameldowały o zakończeniu planu ilościowego i wartościowego oraz planu tkanin eksportowych — Tomaszowskie Zakłady Przemysłu Wełnianego.

Dnia 13 grudnia o godz. 8.55 nasz trzeci zakład przemysłu wełnianego wykonał plan. Wykonała go na dwa dni przed przyjętym w licznych zobowiązaniach terminem, a na 18 dni przed końcem roku. Od kilku dni — wykończalnia Tomaszowskich Zakładów daje produkcję ponad plan. Daje nowe tysiące złotych, nowe tysiące metrów, które planem nie były przewidziane, które będzie można zapisać na rachunek drugiego roku 6-letniego Planu.

W końcu września, a więc na 3 miesiące przed terminem — zakończyła roczny plan produkcyjny przędzalnia Tomaszowskich Zakładów, jako pierwsza na naszym terenie. Po południu 7 grudnia zameldowała o zakończeniu swego planu załoga tkalni. W tydzień później — plan zakładowy całkowicie został wykonany. Załoga wykończalni — rozpoczęła również drugi rok Planu 6-letniego.

Czemu zawdzięcza się ten sukces? Zawdzięczać go trzeba dzielnej, ofiarnej załodze, która kierowana właściwie przez organizację partyjną, przez organizację związkową, posiadająca odpowiedzialne kierownictwo — zdolna jest do uzyskiwania sukcesów. W Tomaszowskich Zakładach cała tkalnia — to współzawodniczące z sobą zespoły jakościowe. Właśnie tu zrodziła się inicjatywa obsługi czterech krosien, która mimo pierwszych potknięć zdała egzamin i „Tomaszowskie" są jedynym na naszym terenie zakładem, gdzie pracują „czwórki".

W chwili obecnej bez żadnej przesady można powiedzieć, iż klasa robotnicza naszego miasta zdała pięknie swój trudny egzamin.

I tak jak tomaszowski robotnik zakończył plan roku 1950 — tak samo przed terminem, tak samo z nadwyżką — realizować będzie plan w następnych latach.

Śladem naszych artykułów

Zarząd Nieruchomości wyjaśnia

W związku z artykułem z dnia 10 grudnia br. pt. „W Tomaszowie brak mieszkań" otrzymaliśmy z Zarządu Nieruchomości przy Prezydium MRN wyjaśnienie, które potwierdza nasze zarzuty i stwierdza, iż rzeczywiście Zarząd Nieruchomości zgłosił wniosek o remont kapitalny nieruchomości przy ul. Bóżniczej 1, lecz wniosek został odrzucony przez czynniki nadrzędne, gdyż obiekt ten kwalifikuje się do przebudowy, a nie do remontu kapitalnego.

Wyjaśnienie stwierdza dalej, iż nieruchomość jest w trakcie reprywatyzacji, a właściciele wymienionej posesji przystąpią do remontu kapitalnego we własnym zakresie.

Młodzież w pierwszych szeregach realizatorów Planu 6-letniego

W świetlicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego odbyła się masówka, która zgromadziła młodzież pracującą tego zakładu. Celem masówki było złożenie sprawozdania z robotniczej narady młodzieżowej, która odbyła się ostatnio w Warszawie i narady branżowej, odbytej ostatnio w Łodzi.

Do licznie zebranej młodzieży przemówił przewodniczący zarządu zakładowego ZMP — tow. Stawicki, omawiając udział młodzieży Mazowieckich Zakładów, w walce o plany produkcyjne i w walce o pokój oraz analizując realizację uchwał Rady Naczelnej ZMP w pracy ZMP-owskiej organizacji fabrycznej.

Następnie sprawozdania z odbytych narad młodzieży robotniczej złożyła tow. Głowacka, po czym przemawiali: dyrektor naczelny zakładu — tow. Cieśliczko, przewodniczący rady zakładowej — tow. Gawarzyński i przedstawiciel organizacji partyjnej — tow. Sikora.

Mówcy podkreślając dotychczasowe osiągnięcia i sukcesy młodzieży zakładu, podkreślali konieczność ofiarnej pracy, przyrzekając równocześnie jak najdalej idącą pomoc i opiekę na każdym odcinku.

W czasie zebrania złożyło prośby o przyjęcie w szeregi Związku Młodzieży Polskiej troje dziewcząt: Helena Adamska, Teodozja Kot i Anna Grodecka. Jest to ich odpowiedź na apel kol. Maciejewskiej. Dziewczęta przyrzekły stać się aktywnymi członkami organizacji.

Na masówce podjęto szereg indywidualnych zobowiązań, jakimi młodzi robotnicy postanowili przyjąć uchwały warszawskiej narady aktywu robotniczego.

Jadwiga Gąszcz zobowiązała się podnieść dotychczasową wydajność o 2 procent.

Genowefa Łysakowska, która dotychczas nie wykonywała w pełni swej bazy akordowej — przyrzekła realizować ją w 100 procentach.

Stefan Paliński w imieniu kilkunastoosobowej grupy młodzieży podjął zobowiązanie przepracowania w dniu 17 bm. czterech godzin przy wykopie rowu na terenie fabrycznym.

Na zakończenie masówki przyjęta została rezolucja następującej treści:

„Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego dla uczczenia narady aktywu robotniczego w Warszawie — przyrzeka realizować ofiarnie plany produkcyjne. Młodzież Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego nie zawiedzie zaufania tych, którzy widzą w młodzieży realizatorów Planu 6-letniego, aktywnych bojowników o pokój".

Jeszcze jeden sklep MHD

Dnia 15 grudnia Miejski Handel Detaliczny uruchomił jeszcze jeden sklep (22 — według kolejności) przy ul. Jerozolimskiej 2.

Nowootwarty sklep bogato zaopatrzony jest w ciastka, słodycze i wina i z całą pewnością w okresie przedświątecznym będzie się cieszył powodzeniem.

Nowy etap pracy
Ligi Przyjaciół Żołnierza

Ostatnio odbyła się I Grodzka Konferencja Ligi Przyjaciół Żołnierza. Konferencję w obecności przedstawicieli zarządu wojewódzkiego LPŻ, organizacji politycznych i społecznych oraz aktywu LPŻ-owskiego otworzył ob. Misiołek. W prezydium zasiedli: przewodniczący zarządu wojewódzkiego LPŻ — ob. Burzyński, przedstawiciel KM PZPR — tow. Dziubałtowski, przedstawiciel Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — tow. Ogórek oraz przodownicy pracy: Stefania Rezler, Dyonizy Kołodziejczyk i Stanisław Księżak.

Referat, *informujący o nowych zadaniach i o znaczeniu* LPŻ — wygłosił ob. Burzyński.

Po referacie złożone zostało sprawozdanie z dotychczasowej działalności tomaszowskiego oddziału Ligi, którą ostatnio charakteryzuje sprawnie prowadzona akcja wyborcza w poszczególnych ogniwach. W dalszych pracach nacisk położyć trzeba na ogarnięcie swym zasięgiem szkół, gdyż dotychczas oddział posiada jedynie 4 koła szkolne.

W czasie dyskusji nad referatami na salę przybyła sztafeta młodzieżowa ze szkoły Nr 7, przynosząc meldunek, wyrażający wdzięczność młodzieży dla odrodzonego Wojska Polskiego. Po dyskusji przyjęta została rezolucja, w której między innymi zebrani stwierdzają:

„Uchwalamy włączyć się do szerokiej ogólnopolskiej akcji propagandowej popularyzującej wytyczne Planu 6-letniego.

Postanawiamy niezwłocznie i jak najenergiczniej przystąpić do realizacji naszych zadań LPŻ przez propagowanie i popularyzowanie w całym społeczeństwie tradycji bojowej ludowego wojska polskiego i armii radzieckiej oraz współpracy kulturalno-oświatowej z wojskiem.

Branie czynnego udziału w umasowieniu naszej organizacji na terenie miasta, tak wśród młodzieży szkolnej, jak i wśród dorosłych, aby w każdej fabryce, w każdym urzędzie i instytucji było koło LPŻ. Hasłem naszym będzie: „Każdy człowiek pracy i każdy uczeń szkolny naszego miasta — członkiem LPŻ".

Będziemy kontynuować rozpoczętą przez postępową ludzkość całego świata akcję obrony pokoju.

Będziemy brać przykład we wszystkich naszych poczynaniach z narodów Związku Radzieckiego.

Zmiana godzin urzędowania biura Zarządu Nieruchomości

Pragnąc umożliwić mieszkańcom domów administrowanych przez Zarząd Nieruchomości przy Prezydium MRN, regularnego dokonywania wpłat za czynsz komorniany, ustalono zmiany godzin urzędowania.

Począwszy od dnia 20 grudnia br. biuro Zarządu Nieruchomości czynne będzie w każdą środę od godz. 8 do 13 i od 15 do 18, okienka zaś do godz. 17. Urzędowanie w pozostałe dni pozostaje bez zmian.

Równocześnie Zarząd Nieruchomości przypomina, iż w wypadkach zalegania z czynszem ponad dwa miesiące — pobierać się będzie odsetki za zwłokę.

Ze sportu

Ożywiona działalność SKS „Start"

SKS „Start" przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej jest jednym z najstarszych szkolnych klubów na terenie naszego miasta. Praca klubu może być wzorem dla innych klubów szkolnych i kół sportowych Tomaszowa. W okresie od września do grudnia SKS zorganizował wewnętrzny turniej piłki koszykowej, brał żywy udział w przeprowadzaniu prób na terenie szkoły na odznakę SPO i BSPO. Zorganizował 2 spotkania z SKS przy Liceum Handlowym w siatkówce i tenisie stołowym.

Obok organizowania imprez sportowych nie zaniedbano również sprawy szkolenia ideologicznego. W związku ze Światowym Kongresem Pokoju, SKS zorganizował masówkę, na której omówiono znaczenie wychowania fizycznego w walce o pokój i wkład sportowców do tej walki. Sekcje i poszczególni członkowie klubu podjęli zobowiązania: podniesienia swego wyrobienia ideologicznego, podniesienia poziomu nauczania, poprawienia wyników sportowych.

„Start" nawiązał także kontakt ze szkolnym klubem sportowym przy Szkole Ogólnokształcącej w Piotrkowie, z którym pierwsze towarzyskie spotkania w piłce siatkowej, koszykowej i tenisie stołowym rozegrane zostaną w dniu dzisiejszym w Piotrkowie.

„Ogniwo" zwycięża

W odbytym w tych dniach towarzyskim spotkaniu drużyn tenisa stołowego koła sportowego „Ogniwo" i koła przy Tomaszowskiej Fabryce Dywanów i Chodników zwycięstwo odniosła drużyna „Ogniwa" w stosunku 7:2.

Dla zwycięzców punkty zdobyli: Musiał — 3, Szatanowski — 2 i R. Błoński — 2. Dla pokonanych punkty zdobył Wojna. Jest to drugie kolejne zwycięstwo „Ogniwa" nad drużyną Fabryki Dywanów.

Idziemy na mecz

Dziś o godz. 11 w sali Straży Pożarnej spotkają się w towarzyskim meczu drużyny pięściarskie miejscowego „Włókniarza" i „Spójni" (dawny „Związkowiec").

Teatr im. I. Franki „Kalinowy gaj" A. Korniejczuka



Pełna życia i werwy, dzielna przewodnicząca Rady Gminnej, Natalia Kowszik (ludowa artystka ZSRR, laureat Nagrody im. J. Stalina — Natalia Użwij)

Znakomici artyści Kijowskiego Teatru im. Iwana Franki są po raz pierwszy gośćmi naszego miasta, lecz nie jest nam nieznana twórczość świetnego dramaturga radzieckiego którego nazwisko jest ściśle związane z działalnością ukraińskiego zespołu teatralnego. Mowa tu o Aleksandrze Korniejczuku. Jego sztukę odzwierciedlającą najistotniejsze problemy powojennego życia górników Donbasu — pt. „Makar Dubrawa" wystawił przez długi czas z wielkim powodzeniem nasz młody, łódzki Teatr Nowy.

Pamiętamy dobrze piękną, pełną życia scenę, kiedy to w ogródku, przylegającym do domku Dubrawy zjawia się wspaniała, zamaszysta kołchoźnica — ciotka Warwara. Otóż nowa sztuka Korniejczuka — „Kalinowy gaj", którą oglądaliśmy 15 bm. w doskonałym wykonaniu naszych drogich ukraińskich gości — przenosi nas właśnie do stron rodzinnych ciotki Warwary — do współczesnej kołchozowej wsi ukraińskiej. Wieś jest jedną z wielu — daleko jej do przodujących kołchozów, których przewodniczącymi są słynni stachanowcy rolnictwa radzieckiego: Dubkowiecki, czy Pośmitny — a przecie „Kalinowy gaj" wzbudza w nas podziw, pełen odrobiny... zazdrości. No, bo tylko pomyśleć: „zwykła" chłopka udziela cennych wskazówek artystycznych znanemu malarzowi radzieckiemu, rozprawia z nim o Riepinie; jej córka wespół z córką przewodniczącego kołchozu przeprowadzają analizę książki laureata Nagrody Stalinowskiej i laureat zmuszony jest uznać całkowitą trafność tej „domorosłej" krytyki; młody, wiejski poeta stara się zdobyć względy ukochanej dziewczyny... czytając jej do białego rana wiersze, nie tylko swoje, ale Lermontowa, Łesi Ukrainki, wielkich poetów rosyjskich i ukraińskich.

Taki jest poziom kulturalny chłopstwa radzieckiego, takie rezultaty daje zwycięska, socjalistyczna przebudowa wsi. Lecz sukcesy, do których my dopiero zmierzamy, nie zadowalają bynajmniej ludzi Związku Radzieckiego. Wielki Kraj Zwycięskiego Socjalizmu znajduje się już na nowym, wyższym etapie rozwojowym: buduje komunizm. A warunkiem zbudowania komunizmu jest dalsze przekształcenie świadomości ludzkiej. Dotyczy to, oczywiście, i kołchoźników: i ich świadomość musi stać się przecie świadomością godną epoki komunizmu, świadomością komunistyczną. Rozumie to dzielna, pełna niespożytej energii przewodnicząca Rady Wiejskiej — Natalia Kowszik, rozumie to bohaterski „matros" z okresu Wojny Narodowej z hitleryzmem — Karpo Witrowij, zdaje sobie z tego w pełni sprawę młodzież kołchozu „Kalinowy gaj": Wasilina, Nadia, Olga, Oksana, Pałaszka i Barbara — wiejskie komsomołki i komsomolcy. Odstaje jednak, niestety, od nurtu nowego, wspaniałego życia przewodniczący „Kalinowego gaju" — Iwan Pietrowicz Romaniuk.

Czy Romaniuk jest człowiekiem małowartościowym, który przypadkiem może trafił na odpowiedzialne stanowisko? Nie. Nie może być przypadkiem, iż przewodniczy on kołchozowi od blisko 20 lat. W ciągu tak długiego okresu czasu położył niewątpliwie duże zasługi, aby dobrze zagospodarować swój kołchoz, aby podnieść dobrobyt kołchoźników. Lecz przy wszystkich swoich zaletach waleczny saper, który czasu wojny dotarł ze zwycięską Armią Czerwoną do Berlina — zapomniał o jednym: że czas nie stoi w miejscu, że świat się zmienia i rozwija. Młodsi zwłaszcza kołchoźnicy „Kalinowego gaju" uczą się, zapoznają się z nowymi osiągnięciami agrobiologii radzieckiej, obserwują pilnie i starają się zastosować u siebie doświadczenia przodujących kołchozów radzieckich, walczą o wprowadzenie nowych metod pracy, a Romaniuk to wszystko lekceważy. „Dobrze jest, jak jest — zdaje się mówić — lepiej nie potrzeba". I trwając w zacofaniu — nie uczy się, nie rozwija, nie czyta zaleceń i instrukcji Partii, nie słucha głosów krytyki. Taka postawa wprowadza kołchoz w trudne położenie.

Wady Romaniuka wypływają z braku dostatecznie głębokiego uświadomienia ideologicznego. Gdy jednak ogólne zebranie partyjne kołchozu uprzytomni mu w pełni jego błędy — Iwan Pietrowicz zdobędzie się na akt głębokiej samokrytyki: pozostawi kołchoz pod dobrą opieką Witrowija, a sam pojedzie zwalczać w sobie „stare" na kursie u Dubkowieckiego.

Trudno w ramach jednego sprawozdania zamieścić te wszystkie istotne problemy, które porusza piękna i głęboka sztuka Korniejczuka.

Wspomnieliśmy już wyżej o tym, że „Kalinowy gaj" obrazuje wspaniały proces upowszechniania kultury, ogarniającej nie tylko radzieckie miasta, ale i najbardziej odległe osady czy wsie.

Przykład Romaniuka wskazuje na głęboką humanitarność radzieckiego systemu wychowania. Przewodniczący „Kalinowego gaju" popełnił poważne błędy, wyrządził szkodę swemu kołchozowi, lecz Partia i społeczeństwo nie rezygnuje bynajmniej z człowieka, któremu „powinęła się noga", dlatego że błądził w nieświadomości. Romaniuk otrzymuje pomoc, aby mógł zwalczyć w sobie wszystkie pozostałości tego, co w nim zacofane i wsteczne, aby — jak sam powiada — potrafił się „spotykać z dialektyką".

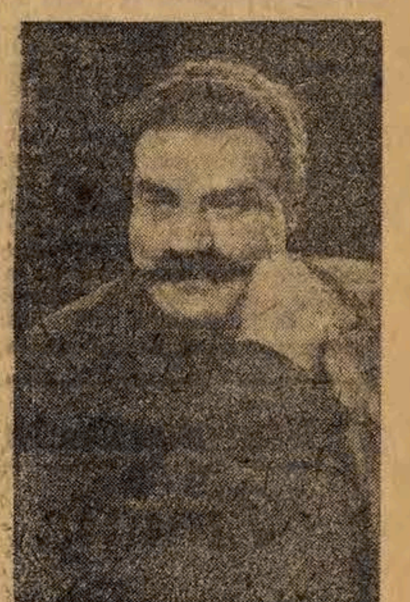
Jest w „Kalinowym gaju" poruszony również problem „łączności miasta ze wsią". Inaczej ją jednak przedstawia autor, niż w „Makarze Dubrawie". Tam kołchoz kontaktuje się z klasą robotniczą Donbasu, tu do kołchozu zjeżdżają przedstawiciele twórczej inteligencji radzieckiej. Nie jest to jednak żadne „chłopomaństwo", żadna fałszywa „ludowość", spotykana nieraz w dramaturgii burżuazyjnej. Laureat Nagrody im. Stalina, słynny pisarz, Batura, oraz znany artysta malarz, Werba, to reprezentanci sztuki, która czerpie swe natchnienie z pełnego radości, opartego na twórczej pokojowej pracy życia ludzi radzieckich. Obaj tedy goszczą w „Kalinowym gaju", aby się zapoznać dokładnie z rzeczywistością kołchozową, aby na jej kanwie tworzyć prawdziwe dzieła o życiu i pracy wsi ukraińskiej; aby uchwycić „na gorąco" głębokie przemiany, zachodzące w społeczeństwie, przechodzącym od socjalizmu do komunizmu.

Podając widzowi szereg problemów (obok wyżej wymienionych: pięknie przedstawione zagadnienie przyjaźni, miłości i głębokiej moralności budowniczych komunizmu), które uczą i wychowują — czyni to autor w sposób, który publiczność wzrusza i bawi. Sztuka Korniejczuka jest pełna humoru, rozśpiewana i tchnąca radosnym, optymistycznym nastrojem prawdziwej radzieckiej wsi kołchozowej.

O inscenizacji „Kalinowego gaju" należałoby właściwie napisać oddzielne sprawozdanie. Niesłychana troska o wydobycie całej prawdy ideologicznej i artystycznej, o jak najwierniejsze odtworzenie kolorytu i nastroju wsi kołchozowej, o jak najpełniejsze oddanie życia i pracy jej mieszkańców — święci triumfy w przedstawieniu, którego entuzjastycznymi uczestnikami byliśmy w miniony piątek.

Na najwyższe słowa uznania zasługuje reżyseria laureata Nagrody Stalinowskiej, **dyr. Ignacego Jary**, podziw wzbudza oprawa scenograficzna **A. Petryckiego**, również odznaczonego Nagrodą im. Stalina, a artyści... Znakomitych artystów bratniego narodu ukraińskiego najlepiej oceniła sama publiczność, mówiąc w czasie antraktów: **„Oni nie grają. To są prawdziwi ludzie, żywcem przeniesieni na scenę z rzeczywistej wsi kołchozowej".**

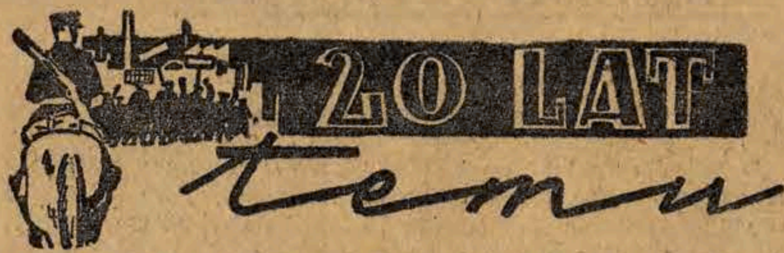
Nic dziwnego. Jeśli bowiem sięgnąć do listy zespołu teatru im. Franki, przy nazwiskach większości artystów znajdziemy zaszczytne tytuły: **ludowy artysta ZSRR...**, **zasłużona artystka Ukraińskiej i Uzbeckiej SRR...**, **laureat Nagrody Stalinowskiej...** Artyści takiej rangi potrafili zagrać „Kalinowy gaj" w taki sposób, który bez reszty urzeczywistnia wszystkie intencje sztuki. Dotyczy to zarówno mistrzowskiej kreacji **J. Szumskiego** w roli Romaniuka, jak i gry świetnej **Natalii Użwij** (Natalia Kowszik), doskonałego Karpo-Witrowija **(W. Dobrowolski)**, jak i pełnego czaru **Ponomarenki** (malarz Werba), promieniejącej wdziękiem Wasiliny (O. Kucenko), jak i groteskowej, komicznej Agi Szczuki **(P. Niatko)**, śmiesznego wiejskiego poety **(A. Panasiejew)**, jak i wybornego Wakulenki (I. Markiewicz)...



„Jeszcze wszyscy zobaczą, kim jest saper, który zwycięsko wkroczył do Berlina — Iwan Pietrowicz Romaniuk..." — mówi przewodniczący kołchozu „Kalinowy gaj" (ludowy artysta ZSRR, laureat Nagrody im. J. Stalina — J. Szumski)

„Kalinowy gaj" był nie tylko prawdziwą ucztą artystyczną dla łódzkiej publiczności. **Inauguracyjne przedstawienie Teatru im. Franki przekształciło się w żywiołową, potężną manifestację na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i polsko-ukraińskiej w szczególności. Ambasadorzy kultury ukraińskiej zbliżyli dzięki swej przodującej sztuce znajomość życia ich pięknej ojczyzny do społeczeństwa robotniczej Łodzi.**

Stefan Stefański.



Co pisała prasa łódzka w dniu 17 grudnia 1930 r.

„ROZRUCHY PRZEDŚWIĄTECZNE"

W związku z szalejącym kryzysem — pisze „Głos Poranny" — magistraty szeregu miast wstrzymały wypłatę wszelkich zasiłków dla bezrobotnych. Tak stało się w Tomaszowie, Konstantynowie, Pabianicach i w innych miastach.

W związku z powyższym codziennie w tych miastach dochodzi do rozruchów. Bezrobotni domagają się wypłacenia zasiłku przed świętami, wznoszą antyrządowe okrzyki i bez przerwy szturmują gmachy magistratów.

W dniu wczorajszym burmistrzowie tych miast przyjechali do Łodzi, aby interweniować w województwie, w sprawie wypłaty zasiłków. Wojewoda Jaszczołt jednak rozłożył bezradnie ręce, że nie da bo niema.

BRAK PIENIĘDZY NA CHOINKI

Sprzedawcy choinek narzekają — pisze „Głos Poranny" — że nikt nie kupuje choinek. Przygotowane zapasy leżą bezużytecznie. Konkurencje sprzedawcom robią bezrobotni, którzy przynoszą choinki do miasta nieraz z bardzo dalekich okolic, aby tylko zarobić parę groszy.

PARADNE MUNDURY I GŁÓD

Gazety donoszą, że zarządzeniem Ministra Spraw Wojskowych wprowadzone zostaną w korpusie oficerskim paradne mundury — a mianowicie „kity", „galonki", „ułanki" i „buliony".

Gazety łódzkie zajęły wobec tego zarządzenia rozmaite postawy. Jedne piszą, że będzie to seria nowych obstalunków dla przemysłu i może się wreszcie „ruszy" w naszym zamarłym przemyśle. Inne gazety domagają się obrócenia owych sum na doraźną zapomogę dla głodujących bezrobotnych. Podczas gdy w szkołach dzieci mdleją z głodu — nie można wydawać pieniędzy na podobne luksusy („Głos Poranny").

FABRYKA POZNAŃSKIEGO ZAMKNIĘTA

W dniu wczorajszym na murach fabryki Poznańskiego przy ul. Ogrodowej ukazało się ogłoszenie dyrekcji o zamknięciu fabryki z dniem 18 grudnia 1930 roku.

Przed gmachem dyrekcji poczęły się gromadzić tłumy robotników, domagających się wypłacenia jeszcze przed świętami wszystkich zaległych zarobków.

TEATRY I KINA

IM. JARACZA — godz. 11 — przedstawienie zamknięte Państwowego Teatru Akademickiego z Kijowa.

Godzina 19 — „Marcin Borula", gościnny występ Państwowego Teatru Akademickiego z Kijowa.

„NOWY" — z powodu próby generalnej nieczynny.

„POWSZECHNY" — godz. 15.30 i 19.15 „Przyjaciele".

„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".

„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".

„ARLEKIN" — godz. 17 i 19.15 „Sambo i lew".

„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

ADRIA (dla młodz.) — „Podróże Gulivera", godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 12
BAJKA — kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — „Miasto nieujarzmione" godz. 15, 17, 19 21
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 48-50", PKF Nr 51-50", „O nowe jutro", „W nowej bibliotece", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — Kino nieczynne z powodu remontu.
MUZA — „Świat się śmieje", godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11.
POLONIA — „Śmiali ludzie", godz. 14.30, 16.30, 18,30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Wesoły jarmark", godz. 15, 17.30, 20 poranek godz. 11
REKORD — „Hrabia Monte Christo" II seria", godz. 14. 16, 18, 20
ROBOTNIK — „Kłopoty referenta Trziszki", godz. 16, 18, 20
ROMA — „Bitwa stalingradzka", II seria", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11
STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 14, 16, 18. 20
ŚWIT — „Ostatni etap", godz. 15, 17.30, 20
TATRY — „Powrót Lassie", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 11.30.
WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30 poranek 10.30
WŁÓKNIARZ — „Śmiali ludzie", godz. 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — „Miasto nieujarzmione", godz. 14, 16, 18, 20 poranek godz. 11
ZACHĘTA — „Upadek Berlina" I seria", godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę, 17 grudnia 1950 roku.

6.55 Program dnia, 7.00 Muzyka rozrywkowa, 8.00 Dziennik poranny, 8.15 Polska pieśń masowa, 8.20 Muzyka, 8.50 Aud. SKRK, 9.00 Muzyka organowa, 9.30 Proza rozrywkowa, 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa", 10.00 Przegląd prasy, 10.05 Skrzynka ogólna, 10.20 „Poezja i muzyka", 11.15 „Od naszych korespondentów" 11.25 Koncert życzeń, 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej, 12.04 Przegląd czasopism, 12.15 Koncert Orkiestry Polskiego Radia, 13.00 „Historia ruchu robotniczego", 13.15 Przyjemnie spędzamy czas wolny od pracy, 13.25 „ Realizujemy Plan Sześcioletni", 13.45 Trybuna radiosłuchacza, 14.00 „Wszechnica Radiowa", 14.20 Muzyka, 14.40 Audycja oświatowa, 14.50 Melodie ludowe, 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Nasze chóry śpiewają", 16.20 Proza, 16.35 „Melodie świata", 17.00 Dziennik, 17.20 Koncert Chopinowski, 17.50 „Encyklopedia radiowa", 18.00 „Ziemia wyzwolona" — słuchow., 19.00 Koncert w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia, 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert rozrywkowy, 20.45 Audycja rozrywkowa, 21.15 Felieton, 21.25 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia, 22.05 Wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka.

Ze sportu

Musimy walczyć o podniesienie poziomu ideologicznego naszych działaczy sportowych i zawodników

Dwudniowe obrady III Plenum GKKF oceniając osiągnięcia naszego ruchu sportowego w roku 1950. wskazały również na poważne braki w pracy ideowo-wychowawczej wśród naszych działaczy sportowych i wśród zawodników.

Podniesienia poziomu pracy ideowo-wychowawczej wśród naszych działaczy sportowych i w kadrach zawodniczych dokonamy przede wszystkim przez wychowywanie naszych sportowców w duchu głębokiej miłości do naszej ludowej ojczyzny i w duchu przyjaźni do ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Wielką rolę ma tu do spełnienia nasz aktyw społeczny, ale jeszcze większa rola przypada tu w udziale kadrze naszych działaczy sportowych.

By właściwie mogła ona wypełnić powierzone sobie zadania, winna mieć odpowiednie wyrobienie polityczne i ideologiczne.

Dlatego wychowanie ideologiczne kadry nabiera zasadniczego znaczenia w ruchu sportowym. Podstawowym elementem wychowania kadry winno być włączenie jej do aktywnej pracy sportowo-politycznej i zorganizowanie dla niej systematycznej pracy politycznej. Kuźnią nowych kadr winna być Akademia Wychowania Fizycznego, wyższe uczelnie W.F. i WOS. Konieczne jest również wprowadzenie do programów tych uczelni zagadnień metodyki pracy politycznej i wychowawczej.

Niemniejsze zadania ma również do spełnienia aktyw społeczny, członowi zawodnicy i pracownicy WKKF, którzy winni systematycznie przerabiać i dyskutować zagadnienia polityczne oraz istotę i charakter sportu socjalistycznego.

Poważną rolę winni odegrać w działalności wychowawczej ZMP-owcy wzorując się na pracy swych kolegów radzieckich z Komsomołu. W większym stopniu niż dotychczas należy w pracy wychowawczej korzystać ze świetlicy, prowadzić pracę zespołową w ogniwach sportowych, mobilizować młodzież do zdobywania SPO, spopularyzować i rozszerzyć współzawodnictwo.

„Poważne zadania, które stoją przed sportem w 1951 roku można wykonać tylko wtedy, gdy każdy działacz sportowy i każdy sportowiec — będą aktywnie walczyć o realizację tych zadań".

Właściwy poziom i organizacja pracy ideowo-wychowawczej winny zająć czołowe miejsce w działalności wszystkich instancji kierowniczych ruchu sportowego. Korzystając systematycznie w swej codziennej pracy z doświadczeń Związku Radzieckiego w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, postawione przed nami zadania, których realizacja stanowić będzie nasz wkład w dzieło budowy podstaw socjalizmu i utrwalenia pokoju — możemy wykonać i wykonamy.

Po połączeniu ze Związkowcem
Ogniwo wybrało już nowy Zarząd

W tych dniach odbyło się pierwsze plenarne zebranie nowowybranego Zarządu ZKS „Ogniwo" (Łódź).

ZKS „Ogniwo" (Łódź), połączony z b. „Związkowcem" — Zryw, posiada obecnie 1964 czynnych członków, a w tym 7 członków kadry narodowej. Są to: Głażewska, Skirlińska, Kowalska, Dobrowolski, Jaworski, Jera, Kołeczek, a prócz tego wielu reprezentantów Zrzeszenia i okręgu łódzkiego.

Przewodniczący Sosiński przedstawił zadania, jakie stawia Rada Okręgowa Zrzeszenia nowoobranemu Zarządowi. Do zadań tych przede wszystkim należy stałe szkolenie ideologiczne.

Członkowie Zarządu oraz kierownicy sekcji winni dbać o mocniejsze powiązanie wszystkich członków klubu, o sprawną organizację treningów i zapraw zimowych oraz o otoczenie opieką SKS-ów.

Przew. Zarządu Saganowski zwrócił uwagę na potrzebę szczególnej mobilizacji wszystkich członków Zarządu nad szczytnym zadaniem umocnienia dotychczasowych osiągnięć obu połączonych klubów.

Skład Zarządu „Ogniwa" wygląda następująco:

Przewodniczący — Saganowski, wiceprzewodniczący (Kult. - Ośw.) — Pawłowski, wiceprzewodniczący (Sportowy) — Karpow, wiceprzewodniczący (Admin.) — Komorowski, skarbnik — Pipczyński, sekretarz — Borowik, gospodarz — Ornatowski.

Kierownik sekcji gimnastycznej — Sztajnbrecher, kierownik sekcji lekkoatletycznej — Janik, kierownik sekcji pływackiej — Kucharski, kierownik sekcji bokserskiej — Stęporek, kierownik sekcji piłkarskiej — Muzeja, kierownik sekcji motorowej — Jurkiewicz, kierownik sekcji łyżwiarskiej — Głażewska, kierownik sekcji gier sportowych — Kiszko, kierownik sekcji szermierskej — Borek, kierownik sekcji tenisowej — Gruszczyński, kierownik sekcji kolarskiej — Kaczmarek, kierownik sekcji narciarskiej — Stolarski, kierownik sekcji tenisa stołowego — Chmielewski, kierownik sekcji łowieckiej — Adamczyk, kierownik sekcji szachowej — Colik.

Czy padnie dziś rekord?
na 200 m. stylem klasycznym

Dzisiaj na pływalni Młodzieżowego Domu Kultury rozegrany zostanie ciekawy mecz pływacki o Puchar Polskiego Związku Pływackiego pomiędzy reprezentacjami Poznania i Łodzi. W roku ubiegłym Puchar zdobyli pływacy łódzcy. W tym sezonie bronić go będą przed pływakami Poznania, Krakowa, Warszawy, Śląska, Wybrzeża, Wrocławia i Szczecina.

Do dzisiejszego spotkania pływacy łódzcy przygotowani są dobrze.

— Mecz z Poznaniem powinniśmy wygrać — mówi nam prezes ŁOZP tow. Kucharski, chociaż poznaniaków nie można lekceważyć. Ja osobiście typuję ich na drugie miejsce w tegorocznych rozgrywkach — mówi nasz rozmówca.

— Poznań ma dobrą drużynę żeńską (Przyborowiczówna, Malicka, Żurkówna, Miklasówna) oraz dużo zdolnych pływaków młodszego pokolenia.

— Należy się spodziewać, że dzisiaj Dobrowolski znów poprawi rekord okręgu na 200 m. stylem klasycznym, gdyż przeciwnik jego Goetz na tym dystansie stale schodzi poniżej 3 minut.

— Ciekawa walka rozegra się dzisiaj — kończy nasz rozmówca — w biegu kobiet na 100 m. stylem grzbietowym kobiet. Do walki z Żurkówną i Kurkówną wystawimy Ciemniewską i Kamińską względnie Proniewiczówne i Kowalską.

Narciarze NRD w Zakopanem

ZAKOPANE. — Do Zakopanego przybyła ekipa narciarzy z Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w skład której wchodzi 2 kierowników, 2 trenerów, 19 zawodników i 5 zawodniczek.

Narciarze NRD odbędą wspólny obóz z zawodnikami Gwardii, który potrwa do 8 stycznia 1951 r.

Trener Seidl w Łodzi

W piątek w lokalu „Ogniwa" otwarty został przez ŁOZPN kurs dla instruktorów piłkarskich. Na kurs przybył trener węgierski Seidl, który pozostanie w Łodzi do końca tego miesiąca.

Dzisiejsze imprezy

o godzinie:

9 sala Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta: zawody o mistrzostwo w koszykówce męskiej, drużyn klasy A i B.

11 w hali Zrzeszenia Sportowego Włókniarz zawody bokserskie o mistrzostwo klasy B: Stal (Łódź) — Stal (Piotrków).

15 w MDK przy ul. Traugutta: zawody zapaśnicze o mistrzostwo ligi Gwardia (Łódź) — Włókniarz (Kraków).

16 w sali ZS Spójnia — Więckowskiego 32 — zawody tenisa stołowego między III Szkołą TPD a Spółdzielnią Pracy im. Lewartowskiego.

17 **na pływalni przy ul. Traugutta: międzymiastowe spotkanie Łódź — Poznań o Puchar Polskiego Związku Pływackiego.**

Uroczyste wręczenie dotacji
członkom Kadry Narodowej Ogniwa

W lokalu Rady Okręgowej Zrzeszenia „Ogniwo" odbyło się I uroczyste wręczenie kwartalnych dotacji, (książeczek PKO, z wkładem 900 zł.) członkom Kadry Narodowej Zrzeszenia „Ogniwo" Łódź.

Do zebranych członków Klubu przemówił przewodniczący Rady Okręgowej Sosiński. Zaznaczył on, że jest to pierwszy wypadek w historii sportu polskiego, że zawodnicy otrzymują stałą dotację od Państwa. **Świadczy to o tym, że państwo ludowe otacza sportowców jak najdalej idącą opieką, popierając kulturę fizyczną i sport wszelkimi środkami.**

Ale jednocześnie nakłada to na sportowców polskich obowiązek troski o coraz wszechstronniejszy rozwój sportu polskiego.

Wręczenie dotacji nastąpiło następującym członkom Kadry Narodowej: **Głażewskiej (łyżwiarka), Skirlińskiej (gimnast.), Kowalskiej (pływaczka), Dobrowolskiemu (pływak) i Jerze (pływak).**

Zebranie piłkarzy Ogniwa

W związku z połączeniem się klubów „Związkowca" i „Ogniwa" kierownictwo sekcji piłkarskiej zawiadamia wszystkich piłkarzy, że w poniedziałek, 18 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu „Ogniwa" (ul. Pogonowskiego 82) zebranie informacyjne.

Obecność wszystkich piłkarzy obowiązkowa.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 1 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 8
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 116-73
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O Nr. VII-6833.

D 1 — 26313

Władysław Rymkiewicz 49)

Ziemia wyzwolona
Powieść

Cegła milczał. Pochylony nad miską zapychał bobem usta, poruszał pracowicie żuchwami i tylko od czasu do czasu toczył spode łba spojrzeniem podkrążonych oczu.

XIX

W lipcu przyszła nowa fala ulewnych deszczów. Deszcze lały jak z cebra, całymi dniami. Pod wieczór, o zachodzie słońca niebo rozpogadzało się na parę godzin i nad ziemią wznosiły się ciepłe opary, gęste i białe, jak mleko. W parnym powietrzu trudno było oddychać. W nocy znów zaczynało padać.

Po trzech dniach powierzchnia wody w rowach i kanałach podniosła się o kilka centymetrów, pomimo że pompy pracowały bez przerwy.

Zaniepokojony przyborem wód, Janik trzeciego dnia pod wieczór postanowił zatelefonować do Sarniuka i o zmroku zadecydował się — mimo ulewy — wyruszyć do Popław.

Okrywszy się skórzanym płaszczem po Niemcu, stacyjnym, wzuł gumowce i wziął w drogę latarkę bateryjną.

O krok za drzwiami znalazł się w mroku i w chłodnym, rzęsistym deszczu, jak pod prysznicem.

Naciskając i puszczając guzik w latarce, miotał krótkimi, urywanymi błyskami, rozrywającymi szarówkę.

Czarna jak atrament woda w kanale pieniła się i burzyła u cementowego wylotu. A wcale jej nie ubywało. Janik obawiał się wylewu i podmoknięcia łąk i pól.

Ruszył energicznie w drogę. Deszcz szemrząc i pluszcząc siekł go w twarz, ale przez szmer i plusk ulewy długo słychać było wytrwały, monotonny szum pracującej pompy, której łoskot niósł się po rosie.

Z podwórza od Samolińskiego dochodziło parskanie koni i głosy nowego parobka i gospodarza. Janik wytężył wzrok i zdołał dojrzeć w zmroku naładowaną furę. Zdziwiło go, że w taki deszcz wyprawiają się w drogę. A może — pomyślał — przyjechali z szabrem?

Zdziwił się jeszcze bardziej, gdy ujrzał Staśka, parobka Poncyliuszowego, okrytego workiem i wyganiającego krowy z zagrody Samolińskiego.

— Stasiek, a dokąd to? — zawołał.

Ale Stasiek naciągnął worek na głowę, huknął na bydło i zapędził je na podwórze Poncyliusza.

Janik, nie oglądając się, pomaszerował szosą. Kałuże rozpryskiwały się pod jego ciężkimi stąpnięciami.

Wicher wzmógł się, szarpał gałęziami przydrożnych drzew, wył potępieńczo w ich konarach.

Przebijając się w ciemnościach przez deszcz i wichurę, Janik dobrnął do ostatniej na drugim końcu wsi chałupy sołtysa Freli. Z chałupy wyszedł jakiś człowiek i klnąc pierońską pogodę, człapał po błocku.

Janik po głosie poznał wójta Banasia. — To wy, panie wójcie? — zawołał.

— A tam kto?

— Stacyjny z Łukaszewa — odkrzyknął Janik i zapalił latarkę. — To idziem jedną drogą?

Smugi światła, jak srebrne wędki, narzucone na atramentową toń, kołysały się na powierzchni poruszanej wiatrem wody w przydrożnym rowie

— A co. szukacie po nocy guza, jak Frela?

Janik nie rozumiał. — O czym mówicie, panie wójcie?

(Dalszy ciąg nastąpi)